Nr 75 **Kraków, 1 Kwietnia — Sobota.** **Rok 1882.**

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.* **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1-go **Kwietnia** 1882 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.* ☜

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 31 marca.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się ciągle jeszcze pobytem Wielkiego księcia Włodzimierza w Wiedniu. Organa rządowe i inne dzienniki umiarkowane upatrują w zawitaniu książęcego gościa do stolicy Austryi i w serdecznem przyjęciu go przez dwór cesarski gwarancyę pokoju; organa stronnictw nieprzyjaznych do oznak zewnętrznych tak wielkiego znaczenia, zapytują się, może nie bez pewnej słuszności, jakie urzędowe zapewnienia z sobą przywiózł i jaką misyę spełniał w kwestyi zapewnienia pokoju a przyznać należy, że pod tym względem ciekawość publiczna niczem zaspokojoną nie została. Lepszą gwarancyę pokoju od wizyty wielkoksiążęcej i od serdeczności przyjęcia, jakiego w Wiedniu doznał Wielki Książę rosyjski, zdaje się być zupełna niemożność prowadzenia wojny, chociaż słyszeliśmy już głosy z Berlina powątpiewające i o pewności na tej podstawie opartej, ponieważ dziś w Rosyi nikt nie jest zupełnym panem sytuacyi i dla tego też niezapewne niespodziany przypadek awanturniczego zerwania pokoju rzecz nie może. Wiadomość jednak podana przez *Wiener allg. Ztg*, która nam przyniósł telegram wczorajszy o zakazaniu już poglądów na kolejach żelaznych, możemy jednym uważać za tendencyjnie, może w jakiej spekulacyi giełdowej zmyśloną, bo w przeciwnym razie, bylibyśmy także odebrali bezpośrednie doniesienie o tem z Warszawy.

Izba panów Rady państwa przyjęła nowellę wojskową w brzmieniu przez Izbę deputowanych uchwalonem.

W sejmie pruskim zaszedł fakt wielkiej doniosłości. Windthorst zrobił swe wnioski o zniesienie kar za czytanie mszy św. w obcych parafiach i o zniesieniu ustawy obrocznej (*Sperrgesetz*), a zażądał natomiast, aby spoczywająca dotąd w komisyi ustawa kościelno polityczna stanęła na porządku dziennym. Uczynił to za skutkiem kompromisu zawartego między klerykalnemi konserwatystami i Polakami, aby z ustawy kościelno politycznej przyjąć cztery pierwsze artykuły, resztę zaś odrzucić. Centrum uważa, że wśród obecnego położenia rzeczy jest to jedyna droga, prowadząca do jakiegoś pozytywnego celu. Kompromis, który w kołach narodowo-liberałów i postępowców zrobił tem większe wrażenie, że przyszło do niego niespodzianie, zawartym został na piśmie.

Artykuły te tyczą się biskupów, dyspensy od egzaminów kulturnych i usunięcia proboszczów przez rząd narzuconych. Odrzucone zaś artykuły miały na celu prawo protestowania rządu przy obsadzaniu urzędów kościelnych, do których to artykułów przy obradach w komisyi rząd przywięzywał wielkie znaczenie.

Polacy głosować będą z centrum i konserwatystami. Ks. Bismark miał się zgodzić na treść kompromisu.

Dyskusya, w której Benningsen przemawiał za nienaruszalnością funduszu Welfów i wyrażał zdanie, że oddanie dóbr zmarłego króla hanowerskiego księciu Cumberland zrobiłoby dobre, dla ogółu państwa korzystne wrażenie w Hanowerze, zakończyła się przejściem do porządku dziennego.

Z Berlina donoszą do dzienników wiedeńskich, że podług najświeższych postanowień kanclerza posiedzenia rady związkowej niemieckiej, mają się odbywać między 15 a 20 kwietnia. Parlament zaś będzie zwołanym w pierwszej połowie maja. Podług *Nordd. allg. Ztg*, cesarz Wilhelm udaje się 18 kwietnia do Wiesbaden.

Ferye parlamentarne we Francyi, mają się rozpocząć jutro od 1-go kwietnia, i trwać do 1-go maja.

Cesarz Aleksander III wystosował do bar. Nicolai, odręczny list, w którym wyraża żal z powodu ustąpienia ministra oświecenia. Jego następca Delianow, zwolennik klasycznego kierunku w wychowaniu był już poprzednio towarzyszem ministra oświaty i kuratorem petersburskiego okręgu naukowego.

Znany ajent rosyjski Jonin wyjechał z Cetyni, nie udał się jednak, jak głoszą, w specyalnej misyi do Wiednia, ale znajduje się w Medyolanie. Tak wyjazd jego z Cetyni, jak pobyt we Włoszech jest dotąd zagadkowym.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 30 marca.

☐ Kilka dni temu telegraf zwiastował ogłoszenie przez hr. Piotra Kutuzowa broszury pod tytułem: „Prawdziwe interesa słowiańskiego świata," wystosowanej przeciw jenerałowi Skobelewowi. Autor należy do jednej z najstarszych rodzin, i jest wnukiem owego feldmarszałka księcia Michała Goleniszczewa, który się wsławił podczas wojen napoleońskich w 1812 r.

Hr. Kutuzow występuje przeciw p. Skobelewowi nie jako patryocie, lecz jako politykowi, i dowodzi mu nieoględności i próżności wszystkich jego mów. Społeczeństwo rosyjskie, pisze p. Kutuzow, żąda tylko dwóch rzeczy: pokoju na zewnątrz i postępu na wewnątrz. Mowy Skobelewa zagrażają jednemu i drugiemu. Mieszanie się Rosyi do spraw austryackich w Bośni i Hercegowinie dałoby w danym razie innym mocarstwom prawo mieszania się do spraw wewnętrznych rosyjskich. Nadzieja przymierza z Francyą nie jest rozsądną. Obecna Francya zna wybornie stosunki wewnętrzne Rosyi, jej siły wojenne i finansowe, i nie zechce nigdy takiego przymierza.

Dalej hr. Kutuzow krytykuje surowo wewnętrzną korupcyę, ciągłe i niezliczone nadużycia w administracyi, i powiada, że Niemcy nie zdobyli sobie stanowiska, jakie dziś zajmują, orężem, ale swoją cywilizacyą, pracą i czynnością.

Mówiąc o ewentualności wojny z sąsiadami, p. Kutuzow wypowiada zdanie, że wojna zaczepna jest dla Rosyi niemożliwą, i wszystko musi być skierowane ku temu, aby w danym razie módz prowadzić wojnę obronną, naraz przeciw Niemcom, Austryi, Turcyi, Rumunii a nawet Grecyi.

Tymczasem p. Skobelew został mianowany członkiem tak zwanej centralnej komisyi.

Pisałem już do was, że stosunki między Turcyą i Rosyą bardzo się popsuły ostatniemi czasy. Kwestya kosztów wojny jest przedmiotem ciągłej kontrowersyi. Rosya domaga się wpływu na finansową kontrolę w kilku prowincyach Małej Azyi, i chociaż żądanie to zostało obleczone w bardzo łagodną i niewinną formę, Sułtan jednak bardziej niż kiedykolwiek lękając się o swoje zwierzchnicze prawa, nie chce żadną miarą uczynić zadość żądaniom Rosyi. Mówiono ostatniemi czasy o ważnych zajściach między Portą i Sułtanem, które były niby powodem opóźnienia tej sprawy. Tymczasem o konflikcie na seryo mowy być nie może. Przy charakterze i sposobie postępowania Abdul Hamida z ministrami nie może być zajścia, chyba wtedy tylko, jeśli ono wydaje się potrzebnem Sułtanowi. Rosya wie o tem dobrze, i jak telegraf donosi, p. Nowikow wystosował onegdaj nową i bardzo energiczną notę do Porty, domagając się rychłego załatwienia kosztów wojny.

W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj ciekawa sprawa o majątkach królewskiego domu hanowerskiego. P. Bennigsen wystąpił z bardzo stanowczym wnioskiem o zwrot majątku księciu kumberlandzkiemu. Dotychczasowy dochód takowych wynosi blisko 48 milionów marek brutto i większa część jego była używaną na cele agitacyi politycznej. Wniosek p. Bennigsena został odrzucony, ale w kołach dyplomatycznych sądzą, że pomyślne rozwiązanie tej kwestyi nastąpi w krótce, gdyż dwory, angielski, rosyjski i austryacki, działają w tym kierunku i zjednały nawet przyobiecanie ze strony następcy tronu niemieckiego.

W tutejszych sferach rządowych sądzą także, że wkrótce zapadnie ostateczna zgoda między Stolicą Apostolską a gabinetem berlińskim. P. Schlosser ma zostać wkrótce mianowany posłem przy dworze papieskim i bliska podróż Następcy tronu do Włoch ma być w związku z uregulowaniem kościelnych stosunków.

Wiedeń 30 marca.

(60-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Na wniosek bar. Hyego postanowiono zmiany poczynione przez Izbę poselską w ustawie o ograniczonej egzekucyi na płace urzędnicze dziś jeszcze w skróconem postępowaniu przyjąć na porządek dzienny; to samo uchwalono na wniosek hr. Chotka co do międzynarodowej konwencyi o tępieniu owadu niszczącego winnice.

Przystępując do porządku dziennego, przekazano właściwym komisyom kilka spraw nadeszłych z Izby poselskiej.

Następują obrady nad nowelą do ustawy wojskowej. Komisya wnosi przyjąć ją w brzmieniu Izby poselskiej. Mniejszość komisyi wnosi poprawkę do § 54go w duchu tym, żeby nie ograniczano swobody wychodźtwa więcej, niż dotychczas.

W rozprawie ogólnej bar. Apfaltrern porusza kwestyę legalności powoływania rezerwistów na wyprawy wojenne w wypadkach takich, jak okupacya Bośni i uśmierzenia powstania w Krywoszy. Mówca dopatruje się w tem sprzeczności z § 10ym ustawy wojskowej, który przepisuje, że rezerwę zwołuje się z rozkazu cesarskiego dopiero po postawieniu wojsk liniowych na stopie wojennej.

Minister obr. kraj. hr. Welsersheimb odpowiada, że wedle tegoż § 10go cząstkowe zwołanie rezerwy jest usprawiedliwione.

W dyskusyi szczegółowej bar. Hye motywuje wniosek mniejszości komisyjnej do § 54go, wykazując w obszernem i po większej części świetnem przemówieniu, że §. 54ty wedle projektu rządowego i uchwały Izby poselskiej zaprowadza nowość sprzeczną z patentem o wychodźtwie z r. 1832 i z konstytucyą z r. 1867, pozbawiając obywateli państwa jednego z najważniejszych praw naturalnych i konstytucyjnych, skoro powinność wojskowa ma zaczynać się od kołyski a zarazem stanowić przeszkodę wyjścia z kraju. Mówca wyłuszcza wielką doniosłość takiego przepisu pod względem prywatno-ekonomicznym, szczególniej więc dla klas niższych; jednocześnie dowodzi, że w tej samej noweli do ustawy wojskowej, uchwalonej przez Izbę poselską sejmu węgierskiego, przepisu takiego niema, a ztąd poddani jednego i tego samego władzcy inaczej będą traktowani na Węgrzech, inaczej w Austryi. Do takiego przepisu nie posunęła się nawet starożytna Sparta, choć tam ludzie byli tylko materyałem do celów państwowych. Praktycznie zresztą drakoński przepis ten nie będzie miał żadnej wartości, bo kto chce wyjść z kraju, ten i paragraf ten obejdzie.

Minister obrony krajowéj hr. Welsersheimb odpowiada również obszernie, a wywodzi, że nie chodzi tu o zakaz emigracyi, lecz o dopełnienie obowiązku względem państwa, które obywatelem swym od saméj kołyski się opiekuje.

Na wniosek księcia Karola Schwarzenberga głosowanie dzieje się imiennie. Przyjęto § 54 wedle uchwały Izby poselskiéj 68 głosami przeciw 19 głosom. Kilku członków lewicy, jak książę Adolf Auersperg i Dr Unger, głosowało za paragrafem.

Wszystkie inne paragrafy uchwalono bez dyskusyi, poczem zaraz przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

Tu dokonano wyboru komisyj do ustawy o zmianie ordynacyi wyborczéj i do taryfy celnéj. Skrutynium odbywa się w ciągu obrad następnych, tj. nad zmianami poczynionemi przez Izbę poselską w ustawie o ograniczonéj egzekucyi na płace urzędnicze, które bez dyskusyi przyjęto, i nad konwencyą o owadzie niszczącym winnice, którą zatwierdzono; po czem prezes kazał ogłosić rezultat wyborów. Do komisyi mającéj rozpatrzyć ustawę o zmianie ordynacyi wyborczéj wybrani są p. Arneth, bar. Belcredi, książę Czartoryski, hr. Falkenhayn, p. Habietinek, p. Hasner, hr. Hoyos, br. Kinsky, p. Plener, p. Schmerling, ks. kard. Schwarzenberg, ks. Thurn-Taxis, bar. Tomaszek, p. Unger i ks. Windischgrätz; do komisyi zaś mającéj rozpatrzyć taryfę celną wybrani są bar. Bezecny, hr. Fr. Coudenhove, bar. Dalberg, bar. Fluck, bar. Gagern, p. Gögl, bar. Königswarter, p Plener, bar. Sailern, hr. Stadnicki, hr. Thun, bar. Washington, hr. Ludwik Wodzicki, bar. Winterstein i bar. Zedtwitz.

Koniec posiedzenia o gdz. 3½. — Następne nienaznaczone.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Adres Serbów do Skobelewa. *Nowoje Wremia* podaje wiadomość, że Serbowie, mieszkający w mieście Kragujewaczu, w dzień ogłoszenia Serbii królestwem przesłali jenerałowi Skobelewowi adres dziękczynny następującej osnowy: „Uwieńczony sławą Rosyaninie, znakomity bojowniku i obrońco słowiańskiej sprawy! Słowa twoje pałają, jak twój miecz na polach bitw w Bałkanach, w Środkowej i Małej Azyi! Ludność Moskwy serbskiej, miasta Kragujewacza, w dzień ogłoszenia królestwa Serbskiego spieszy z przesłaniem tobie pełnego czci pozdrowienia, wysoko bowiem ceni waleczność twoją i twój patryotyzm słowiański. Wzruszeni jesteśmy do głębi serca słowami, które w imieniu wielkiego narodu rosyjskiego wypowiedziałeś w obronie Serbskiego narodu i Słowiańskiej idei. Niech Bóg błogosławi twoje zamysły! Pokąd pokrewny nam naród rosyjski będzie rodził takich Skobelewów, dotąd bracia nasi, których gnębią chrzczeni i niechrzczeni Turcy, nie utracą nadziei wolności! Niech więc żyje nasz bohater słowiański! Niech Cię błogosławi Stwórca, abyś mógł urzeczywistnić twoje i nasze tak słuszne słowiańskie zamysły! Hurra! Działo się w Kragujewaczu, w dniu ustanowienia królestwa Serbskiego". (Następuje 345 podpisów.)

„Gołos" poświęca artykuł wstępny w sprawie swobody sumienia. Gazeta z góry występuje z premisą, że ta swoboda w rzeczywistości w państwie nie istnieje. Niepodobna bowiem przypuszczać religijnej swobody, gdzie urzędownie zapisane są w poczet wyznawców religii państwowej miliony takich roskolników, które w rzeczywistości za jej synów się nie uważają. *Gołos* mówi zatem, najpierw o wyznawcach starego obrządku, czyli tak zwanych roskolnikach, dalej poświęca słowo kilkuset rodzinom tatarskim z gubernii Ufimskiej i Kazańskiej, które to rodziny oficyalnie liczyły się za należące do cerkwi prawosławnej, ponieważ kiedyś zostały w tym obrządku ochrzczone, zawsze jednak uważały same siebie za wyznawców Proroka, a obecnie jawnie od prawosławia odstąpiły. „Cóż na to począć?" pyta *Gołos.* Czy upominać? Upomnienia były już czynione przez władze duchowne i do niczego nie doprowadziły. Czy może władze świeckie wdać się tu mają i rozwinąć swoje środki policyjne? Takby należało według prawa, ale jaki z tego pożytek?

Gazeta mówi jeszcze o „sztundystach," których sekta krzewi się na południu Rosyi.— O Unitach nic *Gołos* nie pisze.

Posiedzenie sekcyi komitetu włościańskich kas pożyczkowo-wkładowych odbyło się w Petersburgu 10 marca st. st. — Na przewodniczącego wybrano p. Gałagana, nowego członka Rady Państwa. Przewodniczący pierwszy zaznaczył, że nie tyle w opinii publicznej, ile w sferach administracyjnych, fałszywie zupełnie oceniają doniosłość tych kas — kasy te, a raczej stowarzyszenia, pozostawiane same sobie, to jest nie korzystające z pomocy innych instytucyi kredytowych, nie są wstanie podnieść ekonomicznego stanu włościan. Z drugiej strony stowarzyszenia, o których mowa, tak zbawienny wpływ wywierają na włościan, że żadna inna instytucya nie może rywalizować z niemi w tym kierunku. Oddziaływają one korzystnie na ugruntowanie się samorządu włościańskiego, pozwalają spokojnie debatować nad interesami włościan i dają możność wyborów członków zarządu bez oddziaływania na rezultat wyborów, starszyzny albo pisarza gminy. Nareszcie zdaniem p. Gałagana są to jedyne instytucye, które skutecznie walczą z lichwą. W obec tych stron dodatnich należy koniecznie pomyśleć o usunięciu tych przeszkód, jakie one napotykają na drodze do zupełnego rozwoju a jak widzieliśmy wyżej mówcy chodzi głównie o pozyskanie dla tych stowarzyszeń pomocy innych instytucyj kredytowych. Wobec tych wniosków, które członkowie posiedzenia popierali także, postanowiono wyznaczyć specyalną komisyę, mającą wypracować dokładny referat o przeszkodach napotykanych, przez kasy, oraz o środkach, jakie należy zastósować ku zapewnieniu im o ile można największego rozwoju.

Z ostatniego numeru *Strany* dowiadujemy się, że według danych urzędowych emigracya z Rosyi kolonistów niemieckich znacznie się zwiększyła w ostatnich czasach. Za główny powód tej emigracyi podają wprowadzenie obowiązku ogólnej służby wojskowej, która pozbawiła kolonistów ulg, z których korzystali dawniej.

Gubernię Jekaterynosławską miało opuścić 2629 kolonistów, Samarską 1557 i Saratowską 5650 ludzi.

Szczegóły powyższe nie stanowią jeszcze prawidła ogólnego, gdy bowiem w powyższych guberniach zauważono emigracyą, to znowu do gubernii Wołyńskiej emigracya sprowadza dużo Niemców i Czechów. W ostatnim dziesięcioleciu przybyło do tej gubernii z zagranicy aż 12,186 ludzi.

Deputacya włościańska ośmiu powiatów gubernii Płockiej przedstawiała się dnia 24 b. m. carowi. Przewodniczył jej członek urzędu do spraw włościańskich p. Mueller. Nazwiska deputatów: Ignacy Kasprowicz, Antoni Wróblewski, Feliks Orłdakowski, Jan Pękalski, Franciszek Piotrowski, Ludwik Jaworowski, Marcin Dobrosielski, Stanisław Rogalski. W jakim celu deputacya ta podążyła do Petersburga, nie wiadomo dotychczas.

Zuzanna między starcami.

(Nowella).

(1)

Są ludzie naiwni, którzy sądzą, że świat cały dla nich jest stworzony, na ich wyłącznie użytek i dla ich przyjemności. Wszakże dla Adama stworzył Bóg raj i stworzył Ewę, wszystkich zwierząt po parce, i drzewo pokryte owocem, i wodę napełnioną rybami. Odtąd każdy człowiek jest we własnem mniemaniu rodzajem Adama, już nie pierwszym z ludzi, ale jedynym w ludzkości.

Rzecz jednak dziwna, już nas tylu żyło na tej pięknej ziemi, która przecież wyłącznie dla każdego z nas ma być stworzona, i tylu przeszło i zginęło, a świat się nie cofnął i nie odmienił toru. Musi tam przecież być wyższe prawo porządku i odwiecznego ładu, które rządzi wszechświatem, ale człowiek nie zawsze o niem chce wiedzieć, sądzi się być początkiem i końcem, środkiem i celem stworzenia, bo mu z tem wygodniej.

Ojciec Jan, przeor klasztoru Dominikanów w miasteczku S., był właśnie jednym z tych, co na świat cały nakładają osobistą kontrybucyę. W zupełnie dobrej wierze i poczciwości ducha, bo był to człek zresztą z gruntu poczciwy i zacny ojciec Jan gotów był uwierzyć w to, że św. Dominik niegdyś założył zakon, nie tyle dla tępienia innowierców, ile dlatego, aby on kiedyś mógł zostać przeorem dwudziestu pięciu braciszków, a grube mury klasztoru dlatego w XVII wieku wytrzymały ciężki szturm ze strony Szwedów, bo w południowem skrzydle klasztoru znajdowała się celka bardzo wygodna, w której przeor spędził cicho trzydzieści lat spokojnego żywota. Czegóż Bóg nie zdziała, czego nie dokażą ludzie, aby jednemu człowiekowi wygodnie było na świecie. Mnóstwo okoliczności mniej lub więcej ważnych składało się na szczęście niczem nie zmącone Przeora. Wszakże i to było wyraźnem zrządzeniem Opatrzności, że o małe pół milki od miasteczka w wioseczynie zamkniętej między górami, już na samej granicy galicyjsko-węgierskiej, mieszkała pułkownikowa Szczebrzycka, wdowa po pułkowniku wojsk Napoleońskich, wielka przyjaciołka ojca Jana.

Staruszka to była, ceniąca przedewszystkiem spokój i pieniądze; mimo ubogiego owsianego gospodarstwa potrafiła już uciułać grosz do grosza, i w kantorku miała kilkanaście listów zastawnych na posag dla wnuczki Zuzi; numery listów zapisane były na karteczce w książce od nabożeństwa, pomiędzy „modlitwą o deszcz" i „modlitwą po stracie drogiej osoby." Wiele katastrof publicznych i prywatnych, klęski pieniężne i sercowe żałoby wpłynęły na to, że Pułkownikowa żyła w zupełnem odosobnieniu, jakby odcięta od świata i tylko codziennie sprowadzała Przeora na partyjkę wista lub preferansa, do której oprócz *Reverendissimusa* zasiadały trzy osoby domowe, sama pani domu, jej przyjaciółka a niegdyś panna respektowa jej matki, stara panna Euzebia Fischer, zwana powszechnie ciotunią, i wnuczka Zuzia, osobliwsza faworytka Przeora.

Przy kartach gadało się o tem i o owem, a zawsze prawie o dawnych czasach.

— Dawne czasy, o! dawne czasy — gderała Pułkownikowa — o czem to mówić? dawniej i ludzie byli lepsi i kobiety ładniejsze i poczciwsze, bo dzisiaj są złe i brzydkie; pokażcie mi dziś ładną kobietę? czy która dorówna pannie starościance z Brzeska, albo wojewodzinie Wodzińskiej? albo Anusi, co bawiła w domu jenerałowej Kickiej? albo i ja?... — dodawała z pewną dumą babka Zuzi, prostując już i tak wyprostowaną figurę, i spuszczając czarną mantylkę z jednego ramienia na drugie — i ja byłam niczego. Dzisiaj wszystko i wszyscy się zepsuli.

Zapewne, że tak jest; wszystko jest już złem i zepsutem na tej naszej biednej starej ziemi, ludzie myślą tylko o cudzej szkodzie i o własnej korzyści; ludzkość jest doprawdy stekiem brudnych intryg, egoistycznych zabiegów, podłostek, hipokryzyj i wzajemnych podejść. Ale przecież są wyjątki, chociaż rzadkie, i takim wyjątkiem była faworytka Przeora Zuzia; że ją pan Bóg wyjął z pod ogólnego prawa zepsucia, to znowu szło na osobistą jego korzyść; Zuzia miała lat 16, a już w preferansa i wista grała wybornie, zdawałoby się, że na to tylko była miła i ładna, aby dobrze grać w preferansa i być, od lat paru, codzienną partnerką Przeora.

Ojciec Jan zresztą jej się odwdzięczał — w imieniny miała od niego panienka pudełeczko cukierków, a codziennie prawie przynosił jej coś za czarnym dominikańskim pasem, albo w szerokich białych rękawach habitu, to kilka wybornych jabłek z klasztornego ogrodu, to obrazek święty, albo paczkę pierników, których sławna fabryka była w miasteczku, za Ratuszem, na ulicy Celnej.

I tego dnia, jak zwykle, wybierał się X. Przeor na codzienną partyjkę; już stary Maciej, furman tych pań i ogrodnik w jednej osobie, zajechał przed furtę klasztorną i drzémał spokojnie, trzymając luźno cugle w ręku. Konie, stare wyranżerowane emeryty, które już lat piętnaście chodziły w tym samym zaprzęgu i po tej samej drodze, znały doskonale naturę Macieja: i one pospuszczały także łby i stały bez ruchu, położyły uszy po sobie, nogi zgięte, ogon stulony. Od czasu do czasu tylko siwa klacz Berta położyła łeb na szyi wiernego towarzysza Maćka, co spowodowało chwilowe przebudzenie Macieja — przetarcie oczów, przypatrzenie się biczowi i ponowną drzemkę. X. Przeor tymczasem, opatrzywszy się w dużą bundę z kapturem, i zawinąwszy w chustkę kilkanaście gruszek zimowych dla Zuzi, przeszedł korytarze klasztorne, ubrane w obrazy święte, i w portrety fundatorów; na podwórzu rozmówił się jeszcze z braciszkiem o nabożeństwo, które miało się odbyć za dni kilka solennie, na intencyę urodzin Zuzi, i wsiadł do bryczki z zwykłem zapytaniem: „A co tam słychać Macieju? zdrowi wszyscy?" Przedpotopowy ekwipaż ruszył powoli, brnąc po piasku, podczas gdy Maciej odpowiadał: „A nic, proszę Jegomościunia, panienka zdrowa."

We dworku jeszcze było ciemno, a w salonie tyle tylko światła, ile od ognia kominkowego. Salonik to był niewielki; podłoga bardzo starannie wyfroterowana i pokryta we wszystkich możliwych kierunkach płótnem, dla oszczędności frotera; na kominku dość dużym, staroświeckim, palił się ogień i płomień buchający z suchych gałęzi buczyny oświecał chwilami cały pokoik i znajdujące się w nim osoby i sprzęty. Staruszka siedziała w wielkim, zielonym rypsowym fotelu z nogami na stołeczku, i robiąc na pamięć pończochę, nuciła fakotem cienkim aryę z ślicznej opery, „jakiej już dziś nikt nie skomponuje" z Lodoiski Cherubiniego.

Przy kominku drzemała nad gazetą Ciotunia, a Zuzia krzątała się koło zielonego stolika; postawiła świeczniki bronzowe, przedstawiające dwie duże, sztywne egipskie niewolnice, położyła karty, a wszystko tak cicho i spokojnie, że i kot Mruczek, grzejący się przy ogniu, nie mógł się ciszej zachować.

W szarą godzinę wszystko zdawało się drzemać w saloniku, w którym dziwny panował spokój. Okna zasłonięte były muślinowemi firankami niepokalanej czystości, zasuniętemi za białe porcelanowe lilje; na małym stoliku pod lustrem stała żelazna statuetka Napoleona pomiędzy dwoma bukietami z kawy, migdałów i bobkowych liści, w szafie rogowej, za szkłem i pod kluczem, były różne staroświeckie sprzęciki, prawdziwe relikwie, jakoto: gruszka bukszpanowa do pachnideł, dar niegdyś ambasadora perskiego w przejeździe przez Warszawę w r. 1807, tabakierka z miniaturą Amorka, w której suszyły się nasionka, dzwonek loretański, wielka filiżanka sewrska, z wypisaną złotemi literami piosnką Napoleońską, której początek brzmiał:

> *Le France était comme une fleur,*
> *Perdue au milieu des épines,*
> *N'ayant plus rien de sa splendeur,*
> *Ne de sa couleur purpurine* i t. d.

Tę piosnkę śpiewała Ciotunia jako panienka, przy akompaniamencie gitary, jako dobra uczennica Petinettiego.

Koło komina stał haftowany parawanik, przedstawiający bitwę pod Samosierrą; sofa pod ścianą i dwanaście foteli obite były w rodzaj perkalu z deseniem róż na tle czarnem.

Jedynemi obrazami na ścianie były dwa hafty na kanwie, z których jeden przedstawiał małego

Nowoje Wremia powtarza wziętą z gazet berlińskich wiadomość, że w tych dniach pod silną eskortą przywieziono do Królewca rosyjskiego poddanego Buchera, mechanika z profesyi. Aresztowany został w Hessen-Darmstadzie, a obecnie odesłany zostaje do Rosyi. Według opowiadania konwojującej służby, Bucher zajmował się wyrabianiem maszyn piekielnych, a dowiedziawszy się że policya dowiedziała się o jego zajęciu, uciekł do Niemiec.

Curiosum. Korespondent z Proskurowa (gub. Wołyńska) komunikuje do *St. Petersburskich Wiedomosti*, że pewien Irlandczyk niejaki Mac-Dol mieszkający oddawna w danej miejscowości zjawił się na posiedzenie Rady miejskiej miasta Proskurowa z dwiema książkami: *Mściciel* Karola Delisa i *Krwawe noce*, w których przedstawione są nieszczęścia Irlandczyków, oraz okrucieństwa jakich się nad nimi dopuszczają lordowie, przytem prosił o przyjęcie go na poddanego Rosyi i dodał, że cała Irlandya ma się udać z prośbą o wstawienie się za nią Rosyi. *Se non e vero e ben trovato*, zwłaszcza jeżeli to ma być replika korespondenta na znaną agitacyę angielską o zaopiekowanie się żydami rosyjskimi. Że zaś nie jest to wymysł jego wyobraźni, korespondent dodaje, że książki były odczytane przez członków zgromadzenia, poczem na wniosek miejskiego głowy zgromadzenie miało przyjść do następującej rezolucyi: 1) Postępowanie lordów z Irlandczykami jest oburzające, że jednak ono ma miejsce w kraju, do którego cywilizacya się jeszcze nie przedostała, przeto nie może ono być przedmiotem urzędowego śledztwa lub korespondencyi. Możliwe są tylko prywatne wystąpienia Rosyi, inne bowiem kroki mogłyby raczej zaszkodzić, niż pomódz nieszczęśliwym. 2) Prosić p. gubernatora o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego Irlandczyka Mac-Dola oraz o to, czy nie będzie uznanem za możliwe wyjednać pozwolenie dla wszystkich Irlandczyków na przenoszenie się do Rosyi i zajęcie przez nich gruntów rządowych, natomiast oddać Anglii wszystkich żydów niezadowolonych z naszych stosunków, których to żydów lordowie angielscy, jako bardzo do nich zbliżeni, zechcą zapewne rozgospodarować u siebie na miejsce Irlandczyków.

O wprowadzeniu języka rosyjskiego jako urzędowego w guberniach Nadbałtyckiego kraju, gdzie dotychczas niemiecki jest językiem urzędowym, podaliśmy już przed kilku dniami pogłoskę. Otóż z powodu tej pogłoski *St. Pet. Wied.* podają następującą charakterystykę istniejących w ziemiach Nadbałtyckich pomiędzy różnemi warstwami ludności stosunków:

„Stanowiący zaledwie 10% miejscowej ludności potomkowie rycerzy niemieckich, stopniowo, po-prostu, drogą intryg, zachodów pokątnych i protekcyi, przy pośrednictwie samegoż rządu rosyjskiego, ustanowili taki porządek rzeczy, w skutek którego 90% pozostałej ludności musi wielbić i czuć tak jak niemieccy baronowie każą. Dzięki temu porządkowi, a raczej bezprawiu Łotysze i Estończycy przestali zupełnie być poddanymi Rosyi, stając się w zupełności poddanymi, a raczej niewolnikami niemieckich baronów. Ci z naszych mężów Stanu, którzy próbowali zmienić choć cokolwiek tak nienormalny stan rzeczy, nazywali zawsze na tak silny opór, że koniec końcem starania ich nie doprowadzały do niczego. Na stanowiskach jenerał-gubernatorów, gubernatorów, a nawet kuratorów okręgów naukowych, w ciągu kilkudziesięciu lat mogli się utrzymać w krajach Nadbałtyckich tylko tacy ludzie, którzy starali się dogadzać we wszystkiem baronom. Każdy propomowany środek, dotyczący już nie zrusyfikowania kraju, ale porównania wobec prawa żywiołów miejscowych nieniemieckich z niemieckimi, baronowie Nadbałtyccy uważali i dziś uważają za gwałt, zadany ich najświętszym prawom. W dążeniach swoich rządu, objawiających się ostatniemi czasy, do ściślejszego złania krajów nadbałtyckich z resztą Cesarstwa, do obalenia przeszkód stojących na drodze ciążenia Łotyszów i Estończyków ku Rosyi, baronowie niemieccy widzą tylko intrygi przeciw sobie wrogiej im partyi“.

Dziennik petersburski uważa też za daremne krzyki baronów niemieckich przeciw zamiarom rządu zrusyfikowania ich kraju... „Rząd — powiada — nakreśliwszy sobie nowy program polityki w stosunku do Ziem Nadbałtyckich przeprowadzi ten program ściśle i bez wahania do końca. Istota tego programu świadczy, że rząd prowadzić będzie walkę systematyczną, acz nie gwałtowną, z jarzmem baronowskiem, nie myśli zaś wcale o rusyfikowaniu Niemców, do tem zresztą byłoby naprożno myśleć“.

W sprawie Mrowińskiego Teglewa i Furssowa, która się miała odbyć we wtorek 28 marca, rozdane już zostały senatorom drukowane referaty. Stanowisko oskarżyciela publicznego zajmie naczelny prokurator senatu Nieklüdow.

Dnia 23 b. m. upłynął termin kasacyi w sprawie niedawno osądzonych 20 terorystów. Dnia 24 senat rozpatrywał skargi kasacyjne. Rezultat nie wiadomy. Z osądzonych skargę kasacyjną wnieśli Kletoczników, do którego przyłączyli się inni. Prośbę o ułaskawienie wniósł Merkułow bezpośrednio, o innych podali krewni.

Gimnazyum realne założone ze składek obywatelskich w Mińsku Litewskim, jak dowiadujemy się, zostało oddane przez ministeryum oświaty pod kuratoryę p. Aleksandra Jelskiego, obywatela z gubernii Mińskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 marca.

Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał dzisiaj rano z Wiednia z powrotem do Lwowa.

— **Z powodu rocznicy zgonu króla Zygmunta I.** odbędzie się jutro Msza św. w grobach królewskich na Wawelu o godzinie $9^1/_2$.

— **Podczas Wielkiego Tygodnia** następujący jest program muzyczny w Katedrze na Wawelu: W niedzielę kwietnią o godzinie 10 zrana: *Ingrediente* i *Msza* G. M. Haydna; podczas Pasyi: *responsoria* tegoż samego autora. We środę o godz. 4: „Ciemna Jutrznia“, podczas której odśpiewane zostaną na 4 głosy „Lamentacye“ i *responsoria*; po *Christus factus est* 3 numera z *Miserere* Haesera. We czwartek rano o godz. 9: suma. *Kyrie* i *Gloria* Skuherskiego, potem bez org. G M. Haydna. Przy Komunii św., którą udziela X. biskup: *Domine non sum dignus* Piotra Studzińskiego i *Pange lingua* z Cantu gregor; po południu o godz. 4: jak we środę, oraz 3 dalsze numera z *Miserere* Haesera. W piątek o godzinie $9^1/_2$: *Liturgia*; podczas Pasyi: *responsoria* na 4 głosy. Przy adoracyi Krzyża św.: *Popule meus* Palestryny. Przy procesyi: *Vexilla regis* Studzińskiego; potem: *Recessit Pastor* i *Sepulto Domino* przez G. G. Gorczyckiego; po południu: jak we środę, tylko *Recessit Pastor* przez Gorączkiewicza i *Sepulto Domino* przez Gorczyckiego. Po *Christus factus est*: Nr 18, 19 i 20 z *Miserere* Haesera. W sobotę o godzinie $10^1/_2$, podczas Mszy św.: śpiewy na 4 głosy bez organu, wyjąwszy *Gloria*. Po trzechkrotnem „Alleluja“: psalm *Laudate Dominum omnes gentes* Haydna. Po zaintonowaniu *Vespere autem Sabati*, a następnie *Magnificat* Haydna. Wieczorem o godz. 6: Rezurekcya. Pierwsza antyfona: *Gloria Tibi Trinitas* (z Cantu gregor. ułożone na 4 głosy męzkie przez W. Richlinga). Przy procesyi: *Cum rex Gloria* i „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie“. Po procesyi: „Jutrznia“.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłał p. Władysław Kozłowski ze Lwowa, za pośrednictwem księgarni lwowskiej Gubrynowicza i Schmidta do rąk prezydenta Dr Weigla kwotę 10 złr. kwotę tę złożono na książeczkę kasy oszczędności Nr 54,189; Dr Stanisław Kondratowicz z Warszawy do rąk prezydenta Dra Weigla kwotę 484 rs. jako składkę na powyższy cel zebraną w Redakcyi *Gaz. Lekarskiej*. Kwotę tę wymieniono na walutę austryacką i złożono na książeczkę tutejszej kasy oszczędności Nr. 54189.

— **Walne Zgromadzenie** członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego odbędzie się przy sali o godzinie 11ej przedpołudniem w sali szkolnej męskiego seminaryum nauczycielskiego przy ulicy Brackiej z następującym programem: P. Wojtyga, nauczyciel w Bieżanowie, zdaje sprawozdanie z dzieła: *Die Praxis der Volkschule von Kehr*. — P. Badaneżyk, nauczyciel kierujący przedłoży wniosek Koła Świątnickiego do traktowania według regulaminu. Dalej nastąpi odczytanie okólnika Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych i ogłoszenie tematu na nagrodę.

— **Dr Stanisław Paszkowski,** prymaryusz w głównym szpitalu tutejszym, wyszedł, jak się dowiadujemy, z niebezpieczeństwa po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie.

— **Z Odessy** przybyło do Krakowa 26 rodzin izraelickich, które się udają do Ameryki.

— **Proces Obratschaja przeciw Stalmachowi.** Wczoraj rozpoczęła się przed sądem powiatowym w Cieszynie ostateczna rozprawa w procesie deputowanego Obratschaja przeciw redaktorowi *Gwiazdki Cieszyńskiej* Stalmachowi o obrazę honoru, popełnioną przez podanie petycyi do Rady państwa, w której skarżący obwiniony jest o fałszerstwo. Zastępcą oskarżyciela jest adwokat Dr Bukowski. Rozprawa została odroczoną z powodu zażądania oryginalnej petycyi Stalmacha wraz z załącznikami tudzież przesłuchania świadków. Zastępca oskarżonego Dr Micheida odpiera udowodnienie prawdy w tym kierunku, jakoby Obratschai sfałszował podpisy, chce jednak stawić dowód, że niektóre podpisy są sfałszowane. Sędzia Doleżal pomimo sprzeciwienia się oskarżyciela, przystał na ten dowód i odroczył posiedzenie.

— **Burze w Anglii.** W nocy z soboty na niedzielę i przez cały prawie dzień następny zrządziła burza z gradem, śnieżną zawieją i ulewą w wielu miejscach w kraju, jak również na wybrzeżach Anglii wielkie spustoszenia. W północnej stronie Londynu wiele ulic zostało zalanych, szyb stłuczonych i dachów zerwanych. W Highgate i Hampstead burza wyrwała wiele drzew z korzeniami. Pod Ilfracombe zatonął parowiec „Pelton“ z Gateshead z osadą, złożoną z 18 ludzi. Z innych miejsc nadbrzeżnych donoszą również o wypadkach żeglugowych, połączonych ze stratą ludzi.

— **Małpy i telegrafy.** W niektórych okolicach Indyj, małpy, ten ród gimnastyków i akrobatów z natury, wnosząc zapewne, że grube druty telegraficzne są przedewszystkiem dla ich użytku, z największym oddają się zapałem na tych nowego rodzaju trapezach ćwiczeniom, o jakich się nie śniło najśmielszym linoskoczkom. Ponieważ towarzystwo małp jest bardzo liczne, często zatem druty zrywają się pod ciężarem zbyt wielkiej liczby gimnastyków, a co gorsza, że ci nieraz zabierają je z sobą do lasu. Ztąd powstają częste przerwy komunikacyj i potrzeba kosztownych napraw, a najliczniejsza nawet służba nie jest w stanie zapobiedz tym szkodliwym zabawkom darwinowskich protoplastów.

— **Od północnego bieguna.** W tych dniach odbyło się w Towarzystwie geograficznem w Paryżu zajmujące posiedzenie, na którem p. Martin, inżynier, wróciwszy z Syberyi po trzech latach podróży w tych okolicach, opowiadał ciekawe epizody z tej naukowej wycieczki. Od lutego 1879 do września 1881, p. Martin zwidził Ural, gdzie był wysłany dla zapoznania się z kopalniami złota w Obi, górach Altai, na górze rzeki Jenisej, gdzie znajdują się liczne kopalnie tego kruszcu; ztamtąd udał się do Irkucka i na rzekę Lenz, którą popłynął w dół aż do ujścia Aldany, na długości 3000 kilometrów, tu znowu puścił się nieco w górę Aldany aż do gór Stanowoje. Zbadawszy starannie północny spadek tych gór, p. Martin zwidził kraj Zabajkalski i dość głęboko zapuścił się w Mongolię, bo aż do granic chińskich. Potem płynął wzdłuż Amuru, zwidził część Manczuryi, południowe stoki gór Stanowoj, jeziora Kanska i część brzegów morza Japońskiego i Korei. Ztamtąd wrócił do Europy przez ocean Indyjski i kanał Suez. P. Martin przywiózł z podróży i wystawił w muzeum geograficznem przeszło 800 ciekawych przedmiotów, zebranych w tej podróży: fotografij, rysunków, narzędzi, minerałów, ubiorów itp., noszących wybitny charakter miejscowości z których pochodzą.

Wiadomości policyjne:

Kucharz Franciszek Pytlarski, o którym wczoraj donosiliśmy, że w zamiarze samobójczym chciał sobie życie odebrać, przyszedł do zupełnej przytomności i zostaje we własnym domu.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 1go kwietnia: *Wielka polityka*, kom. w 3 aktach, orygin. napisana przez Sewera, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Dnia 30 marca chmurnawo; termometr od 7·0 doszedł do 14·8 C. Barometr z małą zmianą; o godz 7ej rano d. 31go stan jego był 737·7 millim., term 7·4 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę 1go kwietnia: Ś. Hugona b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Muzeum narodowe w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Weigla kilkogodzinne posiedzenie Komitetu Muzeum narodowego zakładającego się w Krakowie. Przedmiotem gruntownych i wyczerpujących narad był projekt statutu, którego na poprzedniem posiedzeniu tylko § 1 uchwalono. Wczoraj znacznie naprzód posunięto narady, gdyż uchwalono już większą połowę statutu. Ogłosimy go, skoro cały przyjęty zostanie; dziś zaznaczamy tylko, że kilka pierwszych paragrafów zmienionych zostało według wniosków prof. Bobrzyńskiego. W dyskusyi ożywionej zabierali głos prawie wszyscy obecni, niektórzy nawet kilkakrotnie.

Gladjator Welońskiego w Muzeum Narodowem. W uzupełnieniu pomieszczonej w wczorajszym *Czasie* listy składek na Gladjatora Welońskiego, proszeni jesteśmy o sprostowanie, iż p. E. Herncisz złożył nie 3 złr. lecz 5 złr. Następujący zaś pp. złożyli również składki: Józef Poller 5 złr., Schwarz 5 złr, T. N. Ziemięcki 5 złr, Juliusz Kossak 10 złr., Br. Abramowicz 5 złr., hr. Roman Bniński 25 złr, L. Paszkowski 5 złr., W. Gadomski 5 złr., bar. Kalikst Horoch 10 złr., p. Ksawery Konopka 5 złr., Dr Wł. Ściborowski 5 złr., dyr. D Skarzyński 10 złr., Dr German 5 złr., Dr Kniażołucki 2 złr., Dr Jodłowski 2 złr.. P. Falkenhagen-Zaleski 5 złr., Dr Oetinger 5 złr, Kazimierz Lange 5 złr., Dr M. Jakubowski 10 złr., Wezelka 5 złr., Br. Ryx 2 złr., Adam Ostaszewski 5 złr, S. Serkowski 5 złr., Antoniewicz 2 złr., St. Kłobukowski 3 złr., Władysław Żeleński 3 złr., L. Morelowski 2 złr, Biechoński 2 złr., St. Gustawski 2 złr., Dr Buszek 5 złr., Michał Bobrzyński 10 złr, Andrzej hr. Zamojski 10 złr., Bronisław Lasocki 10 złr, Piekosiński 5 złr., Kamocki 5 złr, Bartynowski 3 złr., Feliks Szlachtowski 10 złr. Koło artystyczno literackie mając powierzone sobie dalsze starania koło tej sprawy, rozpoczęło kroki tak w celu nabycia dzieła jak i najliczniejszego wpływu składek.

Trzecie posiedzenie komitetu teatru amatorskiego na pomnik Mickiewicza odbyło się wczoraj w licznym składzie. Zatwierdzono na nim ostatecznie program przedstawienia 17 kwietnia w części dotyczącej żywych obrazów i produkcyj muzycznych, bo i te wejdą do programu, o którego szczegółach ogłoszą za dni kilka afisze. Uchwalono nad to, aby bilety na przedstawienie amatorskie, ktore w ostatnich dniach przed przedstawieniem sprzedawać będzie w osobnym lokalu wydział komitetu, rozebrane zostały tymczasem po części przez tych z panów członków komitetu, którzy oświadczyli gotowość sprzedawania ich teraz, w miarę popytu. Tym sposobem bilety mogą być nabywane wcześnie u następujących panów komitetowych: u p. Abramowicza, artysty malarza (Koło artystyczno-literackie w godzinach wieczornych), u p. Barabasza artysty-muzyka, u p. Gadomskiego, artysty rzeźbiarza, u p. L. Halskiego (Sukiennice, handel żelazny), u p. Herncisza, artysty-malarza, u p. Ludwika Kozłowskiego, współpracownika *Czasu*, u p. Mendelsburga Zygmunta (kantor bankierski), u p. Orpiszewskiego (bank hypoteczny), u p. Ożoga, prezesa czytelni akademickiej (bióro adw. Włyńskiego), u p. Retingera, adwokata (ul. Wiślna), u p. Szancera dyrektora banku hypotecznego, u p. Wilkosza, adwokata (Mały Rynek, 7) i u p. Zieleniewskiego Stanisława (ul. Szpitalna).

Dzienniki Warszawskie otrzymały z Petersburga 29 b: m. następujący telegram: „Projektowane podczas lata w teatrze w Pawłowsku przedstawienia trupy polskiej nie przyjdą do skutku“. Telegram nie podaje powodów. Dotąd przedsiębiorca teatru w Pawłowsku nie zawiadomił p. Hoffmanowej, którą zaprosił do swojego teatru, o zaszłej zmianie.

Słowo wspomina w następujący sposób o węzłach przyjaźni, które łączyły Longfellowa z Modrzejewską:

Nie od rzeczy może tu będzie wspomnieć, iż sędziwy poeta był zapalonym wielbicielem talentu Modrzejewskiej, wówczas gdy ona z teatrem swym przyjeżdżała na występy do Bostonu, liczne dawał jej poeta dowody swej sympatyi i uznania. Za każdym jej pobytem urządzał owacye w teatrze i przyjęcia w domu swoim, gdzie zbierał się cały świat literacki i artystyczny Bostonu, a między wieloma innemi i pani Beecher Stowe, sędziwa dziś autorka, nigdy niezapomnianej w Ameryce powieści: *Chata Wuja Tom*. Na jednem z takich przyjęć, poeta, na cześć naszej artystki, czytał wyjątki z poezyi Campbela o Polsce, przy akompaniamencie mazura Chopina. Longfellowa najbardziej Modrzejewska zachwycała w roli Julii Szekspira i Adryanny Lecouvreur.

O ile nam wiadomo stosunki barda amerykańskiego z naszą artystką nie ustały bynajmniej po jej wyjeździe z Ameryki i do ostatniej chwili korespondowała z nim.

Tom IX-ty dzieł Lucyana Siemieńskiego opuścił prasę i zawiera poezye oryginalne, poezye tłómaczone, mianowicie: Królodworski rękopism, pieśni mistycznej miłości i z południowej Słowiańszczyzny.

Die österreichische arktische Beobachtungs-Station auf Jan Mayen 1882—1883, (Wien, Gerold & Co., 97 str. z ryciną i mapą). Broszura ta ukazuje się w przededniu wyprawy austryackiej do północnego bieguna, która odchodzi w dniu 2-go kwietnia z portu w Poli, i zaznajamia czytelnika z całym planem powtórnej ekspedycyi polarnej, mającej przynieść nowe wawrzyny dla dzielnej austryackiej marynarki. Personal załogi odchodzącej na pokładzie parowca Pola na wyspę Jan Mayen w Grenlandyi składa się z 14 osób, z tych dwie pochodzą z Galicyi, mianowicie komendant wyprawy, porucznik okrętowy, Emil von Wohlgemuth, urodzony we Lwowie, liczy obecnie 38 lat i Dr Ferdynand Fischer, lekarz korwetowy, urodzony w Kołomyi, ma 31 lat.

Nr 13 *Tygodnika powszechnego, illustrowanego* zawiera: Świetne interesa, opowiedziane przez autora „Kłopotów starego komendanta“. — Pogadanka, przez St. Kostkę. — Z dziedziny malarstwa, przez B. Zawadzkiego. — Korespondencya z Zakątka nad Smotryczem, Dra Ant. J. — O t. z. magnetyzmie zwierzęcym, czyli o hypnotyzmie i t. z. zjawiskach magnetycznych, napisał M. Brunner Dr Med. — Wybrzeża morza Śródziemnego, przez Dra Med. Z. Dobieszewskiego. — Historya mojego konia. Opowiadanie oficera francuskiego. Losy „Jeannetty“ i ziemia Wrangla. — Objaśnienie rycin. — Złote listki. — Rozmaitości. — Ryciny: Willa Ursynów pod Warszawą. Rysował F. Brzozowski. — Galileusz w Arcatri. Z obrazu Mikołaja Barabino. Wenecyanka w kostiumie XVI wieku. Rysował A. Gierymski. — Paradyz. Rysował F. Kostrzewski.

Sprostowanie.

W nekrologu ś. p. Feliksa Stobnickiego zamieszczonym w Nrze 73 *Czasu* na kolumnie 5 w wierszu 21 od góry, zamiast w r. 1824 ma być w r. 1827 wziął dymisyę.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 i 31go marca.

Na wczorajszy targ na Baran dowieziono tysiąc paręset korcy zboża Ceny od ostatniego targu nie uległy żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52 do 57 złp.; żyto na 227 funtów od 34 złp. do 37 złp.; jęczmień na 202 funtów od 23 złp. do 27 złp., owies na 138 f. od 17 do 30 złp., groch na 2̈0 f. od 30 do 36 złp., proso na 250 f. od 23 do 26 złp. 20 groszy.

Targ dzisiejszy na Kleparzu ograniczał się po większej części na miejscowe potrzeby, zaś na wywóz zagranicę obrót był nie wielki. Cena pszenicy zaledwo utrzymała się z ostatniego targu, żyto płacono niżej. Jęczmień i owies bez zmiany, tak samo i nasiona strączkowe. Rzepaku brak

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·40 do 11·10 złr., czerwoną od 10·90 do 11·30 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11·25 złr.; żyto piękne od 7·75 do 8·—, poślednie od 7·50 do 7·80 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·25 złr., pośledni od 6·50 do 6·80 złr.; owies od 7·25 do 7·60 złr.; groch od 8·25 do 9·50 złr.; fasolę od 9·25 do 10·50 złr.; tatarkę od 7·25 do 8·— złr.; proso od 6·50 do 6·75 złr.; wykę od 7·50 do 8·— złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od 13·25 do 13·75 złr. koniczynę czerwoną od 45·— do 65·— złr., koniczynę białą od 50·— do 75·— złr.

Mojżesza, drugi księcia Józefa Poniatowskiego, skaczącego do Elstery; zdaleka narzucały się widzowi oczy księcia z dwóch wielkich błękitnych paciorków. Portret nieboszczyka Pułkownika, niegdyś wiszący w saloniku, przeniesiono do sypialnego pokoju wdowy nad łóżko, pomiędzy krucyfiks i Matkę Boską Bolesną.

Dla dokładności opisu wspomnę tylko o zegarze ściennym w wielkiej staroświeckiej szafie z czarnego drzewa, który solennie wybijał tik-tak, jakby podając główna nutę pod ciche ćwierkanie świerszcza pod piecem.

Dodajmy stolik do kart, przysunięty blisko do komina, z rozłożonemi dwoma taliami kart, i pudełeczkiem cygar, przygotowanych dla codziennego gościa; z jednej strony stołu duży fotel staroświecki, wygodny, z dwiema skórzanemi poduszkami; pod stołem miękki taboret pod nogi; w pokoju miły spokój, powietrze zaciszne, 16 stopni ciepła, zapach lewandy; w drugim pokoju stół nakryty i samowar, koło którego kręciła się Zuzia z kluczykami — wyobraźmy sobie to wszystko, a będziemy mieli niedokładne pojęcie, jaki to był raj dla Przeora, ten codzienny od lat kilku preferans u Pułkownikowej.

— No! popędzaj bratku! — mówił Ojciec do Macieja, który na rogu uliczki, koło ratusza zdawał się znowu zasypiać wraz z Bertą i Maćkiem.

— Nie mogę — odparł staruszek z kozła — konie jutro idą w drogę.

Ta wiadomość była czemś nadzwyczajnem; Przeor niespokojnie poruszył się na siedzeniu.

— Miłosierdzia! człowieku co gadasz? przecież jutro nie mamy żadnego odpustu.

Konie bowiem Pułkownikowej nigdy nie szły w dalszą drogę, chyba na odpust z Przeorem.

— Pani starsza kazali mi przygotować konie, co mam jechać na kolej po gościa — odparł furman — a to sześć mil z okładem.

— Po kogo? — szarpnął się Przeor.

— Po gościa — powtórzył tylko spokojnie Mazur, i zamilkł nie dając dalszych objaśnień.

Przez półgodzinną drogę do dworku, ten tajemniczy „gość“ przybrał w wyobraźni Przeora rozmiary apokalyptyczne. Pierwszy to gość którego pamiętał od lat wielu w Dąbrówce, a wszystko co nowe, odmienne, to staremu niedogodne. Z wiekiem egoizm bardzo naiwny, przyrasta do nas; i czepia się zarazem życia naszego i ducha, jest to rodzaj pleśni, pod którą nam ciepło — i póty dobrze, póki jej kto nie naruszy i nie zmieni zwykłych warunków życia. Do szczęścia potrzeba było Przeorowi niezmienności, aby skazówki zegaru nie postępowały, a słońce, jak owo biblijne słońce Jozuego, zatrzymało się na jednem miejscu.

Zwykle, gdy wchodził do przedpokoju w dworku, witało go z saloniku nawpół żartobliwe zapytanie Pułkownikowej: A kto tam? czy nie złodziej? — na co odpowiadał niezmiennie Ojciec: Sługa Pański i Pani Dobrodziejki — tym razem zaś staruszka tak była zajęta myślami, że odstąpiła od zwykłego programu. Przeor trochę drżącą ręką odwiązywał cztery rogi czerwonej chustki, w której były gruszki, gdy Pułkownikowa powtórzyła słowa Macieja:

— Spodziewam się gościa. A to Ojciec niezgrabny, wszystkie gruszki rozsypał... Mruczka mi Ojciec rozbudził... Mruczek tu .. kić... kić... no! wskoczył na okno, rozbił mi rezedkę, to już jakiś dzień feralny!

Przy wiście, który dnia tego nieszedł, bo wszyscy byli roztargnieni, opowiedziała staruszka więcej szczegółów o spodziewanym gościu: Był blizkim krewnym Pułkownikowej, jej ojca a matkę Majora rodziły dwie Sobkowiczowny, był emigrantem.

— Emigrantem — powtórzył tylko Przeor, któremu odrazu w myśli stanął Mazzini, Garibaldi, bomby Orsiniego, loże wolnomularskie i t. d.

— Był w Paryżu, i gdzieś tam się błąkał po świecie, był w Turcyi — bodaj czy nie w Ameryce — teraz zatęsknił za ostatnią rodziną, jaka mu pozostała, pragnął choć umrzeć między swojemi.

Ciotunia, która wbrew Pułkownikowej zachowała dotąd czułe serce dla ludzkości, (była bowiem starą panną) odezwała się nieśmiało o bohaterstwie Majora.

— Co bohater, jaki bohater — wpadła jej w słowo Pułkownikowa w bardzo złym humorze — byłaś zawsze egzaltowana, moja Fiszerko, taki bohater, że wszystko co miał, to prawie stracił — i kiedyś kula obiła mu się o mózg — tak, że jest trochę... I zrobiła wymowny znak ręką po czole.

— Masz tobie — pomyślał Ojciec Jan — będziemy mieli waryata na czwartego do wista.

Nazajutrz, co się już od lat ośmiu nie trafiło Przeorowi, przyjechał do Dąbrówki najętą furmanką i każde trzęsienie lichej bryczułki, odbicie o kamień, szarpnięcie lejcami nieumiejętnego furmana szło na ciężki rachunek, który miał być kiedyś zlikwidowany między Ojcem a Majorem. W sieni, pierwsza rzecz, która uderzyła wzrok Przeora był wielki płaszcz z peleryną, jaki nosili eleganci w 30ym roku — z wytartym kołnierzem zielonym aksamitnym. W kącie sieni stała wielka czarna laska, taka, jaką się posługują inwalidzi. Jakież musiało być wzruszenie biednego Przeora, gdy wchodząc do saloniku spostrzegł na fotelu, na **swoim** fotelu, na **swoich** poduszkach, z tej strony stołu, z której najlepiej grzał ogień, Majora i Zuzię przy nim na niskim stołeczku, patrzącą mu w oczy z dziwnym jakimś wyrazem poczciwego uwielbienia. — Wilk był w owczarni! — i Przeor, dotąd jedyny pan w twierdzy, miał rywala! — A przecież twarz Majora nie miała nic tak złowrogiego; — była niezmiernie zacna i poczciwa; zresztą staruszek był kaleką, miał jedną nogę, odjęto mu drugą przed laty w jakimś ambulansie tureckim i musiał o kuli chodzić. To stało się odrazu tytułem do łask Zuzi, bo nie mogła wyobrazić sobie, jak można żyć na świecie, nie tańcząc, nie skacząc, przynajmniej nie chodząc swobodnie i prędko. Dla niej, samo gderanie Babuni: „Idź wolno przez pokój“, było męczarnią, a cóż dopiero być kaleką?

I dla tego odrazu pokochała Majora; w chwili gdy wchodził Przeor, właśnie ujęła rękę inwalidy, prawdziwie żołnierską rękę, twardą, pogrubioną, jak stary kij sękatą, i pocałowała.

— Mój biedny dziaduniu — mówiła tym głosem pieszczotliwym, na wpół macierzyńskim, który przybierają młode panienki, czujące wobec starych całą niedelikatność tego, że są młode, ładne i zdrowe — więc mój biedny dziaduniu od lat trzydziestu nie byłeś między rodziną, między swojemi, tak, przy dobrym ogniu, na wygodnym fotelu; gdzież byłeś przez ten cały czas?

Major nie od razu odpowiedział Był to człowiek dość niezwykły, przez ciągłą zmienność wyrazu na twarzy, w ruchach i w mowie, było w nim coś kolwiek żołnierza, a trochę apostoła i poety; żołnierza miał twardy i prosty ton mowy; apostoła i poety miękki, mistyczny sposób wyrażania się; miał żołnierskie wąsy, bujne, siwe, pod któremi krył się uśmiech dobroduszny i nos prawdziwie kapralski, co już nieraz spotkał się z tabakierką, dla rozgrzania w czasie mrozów i nieraz zaczerwieniał od wódki; Major bowiem nie bywał w świetnych kampaniach i nie w sztabie, gdzie piją szampana. W spojrzeniu znowu przebijał apostoł; wzrok niegdyś bystry i przenikliwy, dziś pokryty był jakby mglistą powłoką, coś w nim było tęsknego, czy wspomnienie, żal, czy przeczucie i nadzieja lepszego bytu.

— Gdzie byłem przez cały czas? — odparł Zuzi, patrząc zrazu na jej główkę jasną, a potem zapatrzony w płomień na kominie — byłem gdzie nas zamiótł wiatr, gdzie nas uniosła fala. Zbawiciel nasz — mówił łagodnie, coraz bardziej zapominając się w kontemplacyi ognia — nie miał kędy schronić i położyć głowy, a my skarżyćbyśmy się mieli, my, co mamy ścieżki jego prostować i przygotowywać nowe drogi...

Ból reumatyczny w nodze przerwał tok myśli staruszka.

— Boli cię dziaduniu? — niespokojnie zawołała Zuzia, widząc wyraz cierpienia na twarzy jego.

Major potarł nogę i roześmiał się:

— To nie — rzekł — stary to już gość moje reumatyzmy; pamiętają dawniejsze czasy, niż ty panienko moja.

Zuzia nie dała już Majorowi spokoju; wist dnia tego poszedł w zapomnienie; i Przeor siedząc na twardej sofie perkalowej, daleko od ognia, i Pułkownikowa, która się z pod okularów bez wielkiego szacunku patrzała na krewnego, musieli wysłuchać historyi jego reumatyzmów, było to po prostu zaziębienie, które ztąd się wzięło, że noc całą przesiedział w wodzie między szuwarem kryjąc się przed nieprzyjacielem, który go szukał po wszystkich brzegach rzeki.

Zuzia ciągle dogadywała: „I co? i jak to było? i co dalej?“ przynajmniej w niej i w ciotuni miał Major audytorium, które go słuchało z prawdziwem uwielbieniem i miłością; poczciwa ciotunia przy jednym epizodzie nawet obróciła się, aby otrzeć łzę rozczulenia, na co Pułkownikowa, która bardzo Fiszerkę lubiła, ale jej czułostkowość lekceważyła, nieznacznie ruszyła ramionami.

— No! ale co to wszystko znaczy — zakonkludował Major i znowu wyraz dobroduszny, szczery, który póty był na jego twarzy, póki wspominał rzeczywiste dzieje, ustąpił przed dziwną jakąś grą fizyonomii — co to wszystko znaczy? Wszystko, co tu wycierpimy, na ziemi, jest nam zadatkiem lepszego, szlachetniejszego bytu na tamtych gwiazdach. Przynajmniej mam niejaką, większą pewność, że skoro przeźrocze ducha mego opuści tę ziemską powłokę, obłóczy postać szlachetniejszej odemnie istoty, a nie wejdzie w ciało n. p. tego kota... Chodź tu kici — zawołał stary i kot wskoczył mu na kolana zwijając się w kłębek — nie będzie w tobie nigdy duszy starego Majora, co? prawda kocie?

Z. D.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie.

Pod prezydencyą p. Piotra Grossa, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie akcyonaryuszów tego banku, w obecności komisarza rządowego, starszego radcy finansowego, p. Moscha. Obecnych akcyonaryuszów 14, reprezentujących 1406 akcyj i 137 głosów. Dyrektor Simon Edward odczytał sprawozdanie za r. 1881 (t. j. 9-ty od utworzenia).

Rachunki we wszystkich działach wykazują znaczne powiększenie interesu bankowego i stwierdzają ciągły rozwój instytucyi.

Z bilansu wyjmujemy następujące cyfry: eskont weksli 1.879.878, efekta 462,644, zaliczki na zastawy 259,756. Gmach bankowy przedstawia wartość 250,000, inne realności 180,890 złr. Fundusz rezerwowy 68,828, asygnaty kasowe 734 200 wkładki książeczkowe 2,053.754, obrót kasowy ogólny 43,054,870. Czysty zysk 195,298 złr.

Powołując się na swoje zeszłoroczne sprawozdanie, w którem mówiąc o udzielanych przez bank zaliczkach na wosk ziemny w Borysławiu, podniesiono konieczność uregulowania stosunków tamtejszych kopalń przez połączenie interesowanych w jedno towarzystwo, i umożliwienie przez to racyonalnej eksploatacyi, podaje dyrekcya do wiadomości, — że zamiar ten po części przeprowadzonym został — i jakkolwiek zadanie to w tym względzie natrafiło na wielkie trudności, pochodzące z różnorodności żywiołów, w ręku których kopalnie Borysławskie się znajdowały — oraz z zawikłanych stosunków prawnych i posiadania, to jednak komasacya większej części najbogatszych pokładów wosku ziemnego przeprowadzoną została — i przestrzeń około 40,000 metrów kwadratowych, wraz z 400 szybami, znajdująca się dotąd w ręku przeszło stu właścicieli, z których każdy miał przeważnie jedynie procentowe udziały w pojedynczych szybach, przeszła na własność spółki, składającej się z gal. Banku kredytowego i dotychczasowych większych właścicieli kopalń Borysławskich. Jestto $^2/_3$ części kopalń Borysławskich, a reszta znajduje się jeszcze w ręku fabryki Gartenberga i Sp. Skoro tylko przedłożyć się mające do sankcyi statuta spółki otrzymają potwierdzenie rządu — przystąpi bank natychmiast do ukonstytuowania takowej — a mająca wkrótce na wielkie rozmiary rozpocząć się eksploatacya — pozwala ze spokojem wyczekiwać bardzo pomyślnych rezultatów. Zyski, jakie zapewnione zostały przy przeprowadzeniu interesu, nie są objęte tegorocznym bilansem i w całości przeniesione zostały na rok bieżący.

Niezależnie od interesu powyższego, udziela bank ciągle znaczne zaliczki na wosk ziemny, składany w jego magazynach w Borysławiu i bieżący ten interes odpowiednie przynosi korzyści.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i uchwalono dyrekcyi absolutoryum. Z czystego zysku postanowiono po złożeniu odpowiedniej statutom kwoty na fundusz rezerwowy i po odtrąceniu tantiem wypłacić oprócz 5% kuponu jeszcze po 10 złr. superdywidendy od akcyi, pozostającą zaś resztę 73,630 złr. przenieść na rachunek r. b. Do rady zawiadowczej wybrano na nowo występujących z turnusu pp. Józefa Prusa Jabłonowskiego i Edw. Simona, a do wydziału rewizyjnego wybrani zostali pp. Wolański Mikołaj, Koczyndyk i Semilski.

Otrzymujemy następujący list:

W *Czasie* z d. 21 marca znajduje się w dziale gospodarczym notatka o wyrobie okowity z buraków cukrowych, utrzymująca jakoby pomyślny rozwój tego przemysłu rolniczego zależeć miał od zmiany systemu opodatkowania.

Będąc w posiadaniu dat na faktach opartych, z gorzelni mojej w Tworkowy przerabiającéj buraki na okowitę, poczuwam się do obowiązku sprostowania wyżéj zacytowanego twierdzenia, wobec okoliczności, iż zmiana systemu opodatkowania gorzelń, jest obecnie lub będzie niezadługo przedmiotem obrad w odnośnem ministeryum.

Obecna ustawa finansowa jest bardzo korzystna dla gorzelni burakowych. Wynika to i z natury rzeczy, władze skarbowe nie mogąc posiadać znajomości techniki przy przerobie buraków na okowitę, nie mogły przewidzieć wielu okoliczności, będących przy obecnéj ustawie finansowéj do dyspozycyi prowadzącego gorzelnię burakową.

Co do systemu opłaty, należałoby na pierwszy rzut oka rzeczywiście być mniemania, jakoby opłata od wyrobu, czyli od gotowéj okowity mogła być korzystniejszą przy przerobie buraków na okowitę, od obecnego systemu opodatkującego pojemność naczyń fermentacyjnych, tak jednakowoż w rzeczywistości nie jest.

W interesie tego przemysłu, który się stał podstawą bogactwa rolniczego Francyi, i u nas te same warunki posiada, nie należy przyzwolić na żadne zmiany wobecnym systemie opodatkowania. Opinię ankiety węgierskiéj co do gorzelń rolniczych, należy koniecznie o tyle sprostować, aby te ostatnie nie były na równi stawiane z fabryeznemi co do systemu opodatkowania.

Opust 10% lub 20% i nawet więcéj w opodatkowaniu gorzelń rolniczych nic nie mówi. Właściciele wielkich fabryk okowity przyznają rolniczym gorzelniom chętnie te procenta tylko w tym celu, aby coś dać i jak to mówią, aby zamydlić oczy nie umiejącym lub niechcącym widzieć. Wystarczy postawienie jednéj tylko okoliczności na przykład, jak zręcznie dawniejsza (w r. 1878) ankieta węgierska ułożyła obecny system opłaty li tylko dla wielkich fabryk korzystny, które wywożą okowitę za granicę. Kwota, którą rządowi płacą przy wyrobie okowity wynosi 1 do 3 złr. od hektolitra, a rząd im zwraca po 11, mówię po jedenaście złr. przy wywozie za każdy hektolitr okowity; mają więc na téj manipulacyi nie więcéj jak tylko ośm do dziesięciu złr. korzyści na każdym hektolitrze okowity, dopłacanych im przez rząd z funduszów, które nasze gorzelnie rolnicze rządowi składają.

Mają też do zawdzięczenia kraje z téj strony Litawy zamknięcie kilkuset gorzelni rolniczych li tylko ustawie finansowéj, która postawiła na jednym poziomie wysoką techniką uzbrojone gorzelnie fabryczne z pierwotnem urządzeniem zaopatrzonemi i niedołężnie prowadzonemi gorzelniami rolniczemi, pomimo, że system w zasadzie jest dobry. Może nawet za mało powiedziano, niedołężnie prowadzonemi gorzelniami rolniczemi, w porównaniu jak są i mogą być prowadzone gorzelnie fabryczne.

Jeżeli ankieta z téj strony Litawy, którą rząd może będzie uważał za właściwe, tym razem o zdanie zapytać, nie zbije opinii ankiety węgierskiéj, która miała na oku li tylko interesa gorzelni fabrycznych, wypadnie pomyśleć o zamknięciu gorzelni rolniczych a o zastąpieniu ich czemś innem, bo niewytrzymają nadal przewagi wielkich fabryk postawionych z niemi na równéj stopie.

W komisyach rzeczoznawców gorzelnianych bywają interesa gorzelni fabrycznych zawsze lepiéj dopilnowywane niż rolniczych ze szkodą tych ostatnich. Wielkie fabryki bywają w takich razach reprezentowane przez swych dyrektorów stających i mogących stać na wysokości wiedzy fachowéj gorzelnianéj, przy tem są obznajomieni z najszczegółowszemi detaliami techniki gorzelnianéj, jednem słowem, interesa gorzelni fabrycznych bywają bronione przez fachowców w całem tego słowa znaczeniu, gdy interesa gorzelni rolniczych przedstawia zwykle rolnik, od którego nie można wymagać, żeby był fachowym gorzelnikiem i znał obok tego każdy paragraf ustawy finansowéj. Mamy tego dowody z rezultatu niedawno ukończonych obrad ankiety węgierskiéi. Przebieg tych obrad przedstawia najlepiéj jak słabo były bronione interesa gorzelni rolniczych i rolnictwa.

Powracając do przedmiotu, czyli do opodatkowania gorzelni burakowych, należy się starać dla ich rozwoju o utrzymanie obecnego systemu opodatkowania bez żadnych zmian, co równie leży i w interesie wszystkich gorzelni rolniczych, a przeprowadzić opodatkowanie dla fabrycznych od okowity, jak to rzeczywiście ma być myśl rządu, o ile doszła do naszéj wiadomości.

W Jurkowie 26 marca 1882.

Włodzimierz Lisowski.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 29go marca. **Wiedeń:** pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·—. zlr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·— do 32·25 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·80 do 11·82 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 223·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·20; olej rzepakowy 45 30 złr. — **Szczecin** pszenica —·—·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 61·50 złr.; olej rzepakowy 70·90 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 28 marca.

Na dzisiejszy targ nierogacizny przypędzono razem 3675 sztuk, pomiędzy temi 862 sztuk ciężkich, 999 sztuk średnich bagonów i 1814 warchlaków.

Płacono ciężkie po 57—58 zlr, średnie 54—56 złr., warchlaki zaś po 40—45 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 30 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku bez zmiany 32·— złr.

Peszt, 29 mar.: 31·—·—31 25 złr.— **Wrocław,** 29 marca w miejscu 44·— mrk., na marzec 44·— mrk. **Szczecin,** 29go marca: w miejscu 48 10 mrk., na kw.-maj 45·60 mrk., na czerw.-lipiec 47·— mrk. — **Berlin,** 29 marca: w miejscu 45 30 mrk., na marzec 46·70 mrk., na kwiecień-maj 47·— mrk., na czerwiec-lipiec 48·10 mrk.— **Paryż,** 29 marca: na ten miesiąc 60·— frk., na kwiecień 60·50 frk., na maj-sierpień 61·50 frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Nafta. **Wiedeń,** 30 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 15·25—15·50 złr.— **Tryest,** 29go marca: za 100 kilo bez cła: 9·25—·—·— złr. — **Brema,** 29go marca: za 50 kilo 7·15 mrk. — **Hamburg,** 29go marca: w miejscu 7·30 mrk., na marzec 7·35 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk. — **Antwerpia,** 29go marca: za 100 kilo 17·65 frk. — **Nowy Jork,** 29go marca za galonę $7^1/_2$ ct. pap., w Filadelfii $7^3/_8$ ct. pap.

Biała 24go marca. Płacono za hekto. pszenicy 10·75 złr., żyta 7·80 złr., jęczmienia 7·65 złr. owsa 7·— złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 10.— złr. bobu 8·— złr., soczewicy 30·— złr, jagieł 12·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 1 70 złr., na 100 kilogramów siana 2 80 złr., koniczu 3 60 słomy 2·50 złr., koniczyny 50·— złr., lnu 20·— złr., konopi 25·— złr.

Kraków dnia 31 marca — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA. Ks. W. Czetwertyński z Podola, ks. K. Lubecki z Filadelfii, ks. K. Sapieha z Galicyi, hr. L. Ledóchowski z Wołynia, Dr Friedmann Radca i Dr Rosenthal z Wiednia, St. Niedzielski z Galicyi, H. Michajlowitz z Berlina, St. Lasocki i A. Glinka z Warszawy, Wł. Zagórski i Fr. Richter ze Lwowa, J. Bulikowski z Rosyi, J. Skrzyński z Galicyi, J. Nikorowicz z Biały, A. Gadomski z Bobolowic, A. Schütz z Biały, Wł. Wołowski z Warszawy, K. Drzewiecki z Odessy, F. Rigler z Cieszyna, J. Błażewski z Galicyi, E. Navro Cordato z Odessy.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 31 marca. Rada miejska uchwaliła 10-procentowy dodatek do podatku dochodowego, w skutek czego koleje przyczyniać się muszą do pokrycia wydatków gminnych, Północna przeszło 16,000, Czerniowiecka przeszło 11,000, Karola Ludwika 50,000 złr. Kuratorya dla przemysłu domowego zwołana na przyszły czwartek. W Kosmaczu koło Kossowa trysnęło nowe źródło nafty.

Wiedeń 31 marca. O godzinie 9tej rano została otwartą wystawa bydła tucznego. Wystawa mniej jest świetną jak w zeszłym roku. Z Galicyi i Bukowiny sztuk 26. Na wystawę wysłali swoje bydło: Romaszkan z Horodenki, Siemieński z Pawłosiowa, Ostaszewski, Dzieduszycki z Zarzecza, Schoenfeld z Bukaczowiec, Köffler z Zastawny, Kosturkiewicz z Radomyśla, Staniszewski z Radomyśla. Na członka jury wybranym z Polaków Dawid Abramowicz. Jutro Cesarz zwidzi wystawę.

Berlin 31 marca. Podług doniesienia *National Ztg* zostały odwidziny, jakie Cesarz austryacki ma złożyć Królowi włoskiemu, odroczone na czas nieograniczony, ponieważ nie porozumiano się jeszcze ostatecznie względem miejsca zjazdu.

Berlin 31 marca. Według depeszy, jaką *Tagblatt* otrzymał z Petersburga, pochwyciła w zeszłym tygodniu policya w Moskwie Kobyzewa, ściganego przez władze, jako główną sprężynę zamordowania Aleksandra II. Zbrodniarza odstawiono do Petersburga do twierdzy petropawłowskiej.

Paryż 31 marca. Hr. Wolkenstein wyjeżdża do Wiednia na wezwanie telegraficzne. Wiezie on z sobą wiadomość, że wskutek przyjęcia projektów francuskich w kwestyi Dunaju, dalsze załatwienie tej sprawy nastąpi na drodze dyplomatycznej.

Rzym 31 marca. Pogłoska o przybyciu Następcy tronu niemieckiego do Rzymu w niezadługim czasie sprawdza się.

Londyn 31 marca. Niejaki Marwin, petersburski korespondent dzienników angielskich, donosi o rozmowie swej z Ignatiewem, w której tenże oświadczył, że traktat berliński na błędnych spoczywa podstawach, że jest złym a więc nie może być trwałym. W myśl traktatu berlińskiego powinna była Austrya Bośnię i Hercegowinę zająć i zaprowadzić tam pokój, Austrya zaś rozpoczęła i przeprowadziła okupacyę za pomocą wojny, pogwałciła powagę traktatu, a z tego usprawiedliwić się musi przed całą Europą, a nie przed samą Rosyą. Rosyę oskarżają, że nakłoniła Austryę do wkroczenia do Bośni, aby poddać Słowian pod jej władzę. Zarzut ten jest niesprawiedliwy, bo Rosya nie uczyniła tego. Uczynił to pewien mąż, którego Ignatiew wymienić nie chce, a uczynił to w celu osłabienia Austryi.

Bukarest 31 marca. *Romanul* pisząc w „wiadomościach zagranicznych" o kwestyi Dunaju, zwraca uwagę na oświadczenie rządu rumuńskiego, że Rumunia nieodstąpi od praw swoich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 marca. *Wiener allg. Ztg* otrzymuje drogą przez Warszawę wiadomość, że rząd rosyjski dobywa ustawicznie przestarzałe przepisy przeciw żydom. 14 aptekarzy wyznania żydowskiego w Petersburgu otrzymało rozkaz zamknięcia swych aptek w przeciągu roku. Mimo exterminacyjnych rozporządzeń rządu rosyjskiego, wykazują ostatnie zestawienia statystyczne własności ziemskiej na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, nadwyżkę $1^1/_2$ milionów diesiatyn w rękach polskich.

Praga 31 marca. Rieger przyjęty wczoraj z owacyą na miejskiej „Biesiadzie", odpowiedział na mowę przewodniczącego: Nie możemy wszystkiego tego czego pragniemy, odrazu osiągnąć. Musimy być cierpliwymi, i ograniczyć swe wymagania; musimy pamiętać, że jesteśmy obywatelami austryackiemi i zastosować swoje wymagania do potrzeb państwa. Więcej praw od ludności niemieckiej mieć nie wymagamy, chcemy tylko używać swych praw obok niej. Zrobiliśmy już postępy, o jakie gdzieindziej dopiero starać się będą.

Zagrzeb 31 marca. Budżet przyjęto znaczną większością.

Berlin 31 marca. Izba deputowanych zatwierdziła projekt kościelno-polityczny w drugiem czytaniu w myśl zawartego kompromisu między centrum a konserwatystami. Minister oświaty przemawiał przeciw ograniczeniu władzy dyskrecyonalnej do 1 kwietnia r. 1883; wyraził się z przyciskiem, że niepodobna jest przyjąć artykułu III, ponieważ on uchyla możność kształcenia duchownych w zakładach państwowych, tudzież przemawiał za zatrzymaniem paragrafu, odnoszącego się do biskupów w formie podanej przez projekt rządowy i za przyjęciem artykułów 4 i 5, które zawarty kompromis usuwa.

Paryż 31 marca. Prawdopodobnie rozpoczną się ferye Izby dopiero od 2 kwietnia, po zatwierdzeniu wszystkich traktatów handlowych. Odnośne sprawozdania zostały dzisiaj rozdzielone. Zgromadzenie 50 deputowanych, reprezentujących Izby handlowe, oświadczyło się za ustanowieniem cel szczegółowych, tudzież za zastąpieniem traktatów handlowych przez ogólną taryfę celną z klauzulą państw najwięcej uwzględnionych, żądając zarazem, aby traktatów nie zawierano na czas dłuższy, jak na lat pięć.

Rzym 31 marca. Na wczorajszym konsystorzu tajnym dopełnił Papież ceremonii zamknięcia ust nowym kardynałom i prekonizował kilku biskupów, mianowicie Hotinga, wikarego w Osnabrük, Roberta Herzoga w Wrocławiu i Kaspra Drobego w Paderbonie.

Palermo 30 marca. Miasto jest ożywione, ale panuje zupełny porządek. Doniesienie, jakoby Francuzi z obawy przed krzywdami wyjechali, jest fałszywe. Garibaldi wywierał na wszystkich silny wpływ, zalecając porządek. Uroczystości rozpoczną się jutro; charakter ich będzie czysto municypalny. Jutro przemówi Crispi.

Londyn 31 marca. W Izbie wyższej oświadcza Granville, że rząd musi oczekiwać na dalsze wiadomości o zachowaniu się okrętów rosyjskich na Bosforze, zanim uzna potrzebę poczynienia przedstawień Rosyi. Izba deputowanych odrzuciła 318 głosami przeciw 279 poprawkę Mariata do ustawy Gladstona względem przepisów co do zamykania dyskusyi.

Madryt 31 marca. W celu demonstracyi przeciw francusko-hiszpańskiemu traktatowi handlowemu, zostały niektóre fabryki w Barcelonie przez swych właścicieli zamknięte. Robotnicy włóczyli się w gromadach po ulicach wydając rewolucyjne okrzyki. Aresztowano 35 osób. Rząd postanowił wystąpić energicznie przeciw tajemnym spiskom zorganizowanym celem stawienia oporu ustawom. Większość Izby jest przychylną francusko-hiszpańskiemu traktatowi handlowemu.

Madryt 31 marca. *Correo* donosi, że agitacya w Barcelonie wzmaga się. Zamykają wszystkie warsztaty i magazyny. Tłumy robotników chciały przeszkodzić odjazdowi pociągów kolejowych, padały strzały, i dopiero za wdaniem się policyi mogły wyruszyć pociągi kolejowe. Zapewniają, że jutro nastąpi ogłoszenie stanu oblężenia w całej Katalonii. Deputowani z Katalonii, prosili Sagasty, aby z przyjęcia francusko-hiszpańskiego traktatu handlowego, wobec opozycyi, na jaką traktat ten w Katalonii napotyka, nie czynił kwestyi gabinetowej. Sagasta nie zobowiązał się do niczego, ale pomówi o tem ze swymi kolegami. Camacho oświadczył w Izbie że sam na siebie bierze odpowiedzialność za projekta finansowe i poda się do dymisyi, jeśli zostaną odrzucone.

Petersburg 31go marca. *Goniec urzędowy* donosi: Na wniosek ministra sprawiedliwości z d. 17 b. m. Cesarz zmienił karę dwudziestu ze skazanych na śmierć w procesie Trigonii na roboty katorżne na czas nieograniczony, z wyjątkiem Suchanowa, który ulegnie karze śmierci dla tego, że będąc oficerem dopuścił się ciężkich zbrodni. Kara śmierci ma jednak być na nim wykonaną przez rozstrzelanie nie przez powieszenie. Egzekucya nastąpi dzisiaj w Kronsztadzie.

Petersburg 31 marca. Baranow gubernator w Archangelsku miał audyencyę w Gatczynie, na której projekta jego względem ożywienia ruchu handlowego na morzu północnem nader przychylnie przyjęte zostały.

Odessa 31 marca. Do prokuratora sądu wojennego w Kijowie, jenerała Strelnikowa strzelono na bulwarze nadmorskim z rewolweru. Jenerał skonał w dwie minuty po odebraniu śmiertelnej rany. Sprawcę schwytano.

Kursa — **Wiedeń** 31-go marca. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·95. — Renta srebrna 76·55 — Renta złota 93·55 6% Renta złota węgierska 118·80 — Losy z roku 1860 129·75 — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 328·50 — Londyn 119·50·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·50——. Lombardy 143·25 — Losy 1864 roku 169·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 307 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 160·50. — Anglo-Bank 128 75. Obligacye indemn. galicyjs. 99·—. — Losy prém. węgierskie 118·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 143·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 208·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·60 Ruble 120·12. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 91·30 złr. — 4% Renta węgierska 88·20.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 31-go marca 1882 roku. — Banknoty austr. 170·25. — Krótki Wiedeń 170·15. — Krótka Warszawa 204·90.— Banknoty ros. 204·90. 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy likw. Polskie 54·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 131·—.— Akcye austr. kredytowe 573·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Do Lwowa: *Kraków* odjazd:	10.₁₅ rano	9.₁₅ wiecz.	10.₄₅ wiecz.
Lwów przyjazd:	9.₀ wiecz.	5.₂₅ rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6·₁₅ rano
Tarnów przyjazd 9·₂₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₃ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	120 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 25
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 86
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	95 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 10	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.	99 50 ru.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50 ru.	87 — ru.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	305 —	307 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	169 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 —

Wiedeń 30 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_5$% Renta papierowa	75 55	75 75
$4^1/_5$% „ srebrna	76 20	76 40
4% „ złota	93 45	93 65
$4^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 40	129 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	34 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	96 —	97 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 25	96 75
Węgierskie „ „	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 25	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 75	133 25
6% Renta węgierska złota	118 70	118 90
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 75	128 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	238 —	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	326 —	326 25
„ „ węgierskie . 200 „	320 25	320 75
Depositen-Bank . 200 „	195 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	819 —	821 —
Unionbank . 100 „	124 —	124 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . 100 „	117 75	118 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 75	167 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	562 —	565 —
Elżbiety . 210 „ „	208 25	208 75
Linz-Budweis . 200 „ „	187 75	188 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 50	178 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2520	2525
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 50	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	307 50	308 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	142 75	143 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 —	170 50
Nordwest austr. . 200 „ „	209 —	209 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	217 50	218 —
Rudolfa . 200 „ „	165 50	166 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 —	163 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	316 25	316 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 —	143 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 75	248 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 50	159 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 —	160 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 —	165 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 75	101 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość. „	102 —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
$5^4/_2$% „ Boden Kredit-Institut.	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 25	93 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 —	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 —	91 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ $4^1/_2$%	98 —	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 40
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 60	100 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . $4^1/_2$%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 70	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 70	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 40	101 80
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 25	96 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	93 50	94 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	95 40	95 70
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 —	123 —
Rudolfa . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 75	100 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 75	91 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	178 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 25	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	117 75	118 50
Theissb.-Gesell. „ „	100 75	101 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 75	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	89 50	90 —
„ Nordost . 300 „ „	90 —	90 50
„ „ złotem . 200 „ „	109 50	110 —
„ Westbahn . 200 „ „	94 —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 —	92 —
Losy.		
5% Donau Regul. . zlr. 100	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	126 75	127 25
„ Węgierskie „ 100	118 —	118 60
3% „ Tureckie . fr. 400	24 —	24 50
Kredytowe . zlr. 100	177 25	177 75
Clary . zlr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 50	109 —
Insbrucku. „ 20	22 —	23 —
Keglewicha „ $10^1/_2$	19 —	19 75
Krakowskie „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palfy „ 42	37 25	37 50
Rudolfa „ $10^1/_2$	— —	20 —
Salma „ 42	50 50	51 75
Salzburgskie. „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	44 75	45 25
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie „ 105	— —	127 50
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza „ 21	37 40	37 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 70
Rubel papierowy za 100	119 75	120 25

Lwów 30 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	303 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 20	101 20
4% „ „ „ „ „	92 50	94 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 10	101 20
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 75	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 29 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 10
kupon	— —	247 —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 50
kupon	— —	131 —

Obrazki świętych

tak polskie własnego nakładu jak obce
najtaniej
w największym wyborze (3182-20-20)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

KSIĘGARNIA
Fr. Ksaw. Pobudkiewicza

dawniej w hotelu Drezdeńskim, **obecnie w pałacu JW. hr. Wodzickiego** przy ul. Szewskiej L. 2 w Krakowie, poleca się pamięci Szan. Publiczności jako od wielu lat istniejąca wyłącznie **polska księgarnia**, posiadająca też znaczny **Skład książek po cenach zniżonych** katalogiem osobnym objętych, takowy na żądanie bezpłatnie dostarcza, **oraz czytelnię polską**. — **Obfity wybór książek do nabożeństwa** częścią nakładu własnego, w oprawach skromnych i tanich, oraz ozdobnych, wybór znaczny **obrazków olejnych i olejno-druków** w ramach ozdobnych i **fotografij** w różnych formatach, po cenach zarobu umiarkowanych.
Przyjmuje niniejsza firma wszelkie zamówienia na **dzieła i czasopisma literatury obcej**, gdziekolwiek wychodzące. Zajmuje się też najgorliwiej rozpowszechnieniem nowości literatury polskiej, w **Komis** je powierzonej.
Polecając zarazem znaczny zapas katalogów literatury obcokrajowej Szan. Publiczności do łaskawego przeglądu i wyboru, zamówienia wszelkie spiesznie i jak najtaniej dostarcza.
Kraków, 1 kwietnia 1882 r. (869-1-2)
Fr. Ksaw. Pobudkiewicz, właściciel księgarni i drukarni.

Wdowa 25 lat licząca, mogąca się wykazać dobremi świadectwami, — poszukuje miejsca za gospodynią na wieś od Wielkanocy. — Łaskawe oferty pod **A. Z. 12** poste restante **Kraków**. (912-1-3)

WILHELM FENZ
w Krakowie
poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych
guzików
czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. (876-1-)

Do zakładu fotograficznego
poszukuje się natychmiast zdolnego operatora, znającego się dokładnie na obydwóch retuszowaniach. Zgłoszenia adresować **M. B.** postlagernd **Poznań.** (931)

100 morgów lasu sosnowego,
80 do 90 lat starego, jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr **Dąbrowicy**, poczta **Gdów**. (909-1-6)

MAGAZYN STROJÓW, SUKIEN damskich i fabryka kapeluszy.
Mam zaszczyt donieść Szanownym Damom, że wróciwszy z zagranicy zaopatrzyłem swój magazyn na porę wiosenną i letnią w najnowsze artykuły jako to: Kapelusze koronkowe, słomkowe, bastowe, włósienne tak okrągłe jak i do twarzy, jakoteż przybory do tychże. Rozliczne fasony sukien wełnianych i letnich satinowych, jak również mantyl, surducików i zarzutek, tudzież sukienek i płaszczyków dziecinnych. Wielki wybór kwiatów i piór paryskich, rękawiczek, sznurówek, szmizet, kołnierzyków, mankietów i garniturów.
Chcąc zaś Szanownym Damom w ogóle a w szczególności Damom z prowincyi ująć nieporozumień zachodzących przy dawaniu kapeluszy do przerabiania, a nosących w skutku tak niezadowolenie z fasonu jak i przerobienia, postanowiłam zamieniać stare na nowe za małą dopłatą.
Postarałam się również o ułatwienie Paniom modniarkom z prowincyi w nabywaniu modeli a to w ten sposób, że sprzedając kopiowane modele paryskie za jedną czwartą część ceny, a fasony do modelów, tudzież przybory do nich, jako to: pióra, kwiaty i t. d. po cenach fabrycznych.
Znajdą też Szanowne damy w magazynie moim gotowe ubrania do żałoby, jak kapelusze, rękawiczki, parasolki, parasole, a nawet przyjmuję zamówienia na kapy, czepki i inne przybory pogrzebowe.
Zamówienia na suknie przyjmuję też z obcych materyj i uskuteczniam takowe z wszelką dokładnością odwrotną pocztą.
Wszystkie powyżej wymienione przedmioty posyłam na żądanie za zaliczką na prowincyą, a w razie niepodobania się przyjmuję napowrót. (911-1-3)
O. Dziubczyńska.

NOWY WYNALAZEK.
PARFIE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD
Mydło à l'IXORA
Esencya dla chustek à l'IXORA
Woda toaletowa à l'IXORA
Pomada à l'IXORA
Olejek à l'IXORA
Puder ryżowy à l'IXORA
Kosmetyki à l'IXORA
37, Boulevard de Strasbourg, 37. [775-1-]

WAŻNE DLA GOSPODYŃ.
Dzieło 24 arkuszy druku, jako reszta kilkudziesięciu egzempl. pozostała z nakładu pod tytułem
Zbiór Umiejętności Kucharskich
mieszczący w sobie obok doskonałej kuchni mięsnej i postnej, **wszelkie pieczywa ciast na Święta Wielkanocne** i t. p. oraz przyrządzanie **wszelkich wędlin i konserw**, z dodaniem praktycznego poradnika we wszystkich domowych gospodarskich potrzebach i przygodach.
Cena dzieła tego złr. 1, z przesyłką pod opaską 1 złr. 10 ct. Nabyć można w księgarni **K. Bartoszewicza** w Krakowie w Rynku gł. (858-4-6)

DO SALONU MÓD
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8,
nadeszły z Paryża kapelusze wiosenne. (906-2-3)
KLEMENTYNA CHOJECKA.

OBWIESZCZENIE.
W myśl §. 38 statutów tutejszej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia **3 kwietnia b. r.** tj. w poniedziałek o godzinie **5ej** po południu, w sali radnej miejskiej, **posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności m. Krakowa**, na którego posiedzenie wszystkich szanownych Członków tegoż Wydziału uprzejmie zaprasza.
Kraków, 31 marca 1882 r.
Prezes Wydziału:
(877) **Dr. Weigel.**

Do sprzedania dom 2-piętrowy
ładnie i trwale zbudowany, wolny od podatku, z ogrodem 1½ morga. Ogród zaś może być oddzielnie sprzedany na willę, lub rozparcelowany na kilka części pod budowlę, z frontem południowym. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21.
Tamże jest **stajnia** na 4 konie każdego czasu do najęcia. (913-1-6)

Zateckie sadzonki chmielowe.
Zarząd dóbr Tuchorzitz pod Zateczem w Czechach poleca prawdziwe silne wyborowe zateckie sadzonki chmielowe po 10 złr. 50 c. za 1000 sztuk z opakowaniem za zaliczką lub za gotówkę. (910-1-2)

ANTYLOSIN.
Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bolu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłącznie prawdziwy u apt. J. F. KORISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. ½ flasz. z opisem użycia 50 ct., ¹/₁ flasz. 1 złr. w. a, pocztą 10 ct. więcej. (864-2-30)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
Znajduje się w KRAKOWIE we wszystkich składach perfum i domach fryzyerów. (96-2-)



Rud. Sack
oryginalne siewniki rzędowe i pługi
po znacznie zniżonych cenach oryginalnych.
Harter ainé Trieury z wentylatorem,
Kukurydzarki różnej wielkości,
Francuskie krajacze buraków, (555-4-6)
Sieczkarnie i szrotowniki Nonpareille
itd. itd. dostarczają **punktualnie za poręczeniem.**
J. Frank & Co. w Wiedniu,
III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

WYSTAWA ETNOGRAFICZNA.
W lokalach gościnnych hotelu KLEINA
bez względu na niepogodę
Wystawa rodziny Samojedów
ZŁOŻONEJ Z SZEŚCIU OSÓB,
pochodzącej z pustyń nadpeczorskich z nad morza Lodowatego, oraz *12 reniferów*, baraku pokrytego skórą reniferów, sanek i t. p. sprzętów. — Pożywienie Samojedów koczujących: surowe mięso reniferów i ryby surowe. — Rodzina powyżej wymieniona spożywa co 14 dni jednego renifera. — Reniferów karmi się mchem.
Wystawa otwarta od godz. 10 rano do godz. 7 wieczór.
Cena wstępu 50 c. Dzieci do lat dziesięciu 25 c. Rodzina z pięciu osób złożona 2 złr. Bilety wojskowe (od podoficera na dół) 25 c. Dla uczącej się młodzieży, zwiedzającej wystawę zbiorowo 100 biletów 15 złr w. a. (914-1-2)
Tylko do dnia 4 kwietnia 1882 r.

Jak w poprzednich latach, sprzedaję i tym razem
Grodziecki PORTLAND-CEMENT
który za najlepszy produkt tego rodzaju uznany został, w opakowaniu oryginalnem, po cenach fabrycznych, opłatnie w dworcu kolei w Mysłowicach.
Upraszam Szanowną Publiczność zamówienia nadsyłać do mnie.
W Krakowie skład tego cementu tylko u p. **Stanisława Feintucha.** (796-1-3)
Markus Schäfer w Mysłowicach.

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: C[ie] Prop[re] du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (104-68-)



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO
GRIMAULT I K°, APTEKARZE
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W KRAKOWIE w dwóch aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (211-9-)

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.
Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.
Dra Rosy Balsam życia
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.
Szanowny Panie! Przysłane mi łaskawie 5 flaszek **Balsamu życia Dra Rosy** otrzymałem, a ze skutku tak dalece jestem zadowolony, iż nie jestem w stanie powstrzymać się, by Panu najgoretsze podziękowania nie złożyć. Najznakomitsi lekarze tutejsi leczyli mię prawie 2 lata na nader dokuczliwą kardyalgię (ciśnienie żołądka) i nieprzyjemne odbijanie; dopiero od czasu, jak zacząłem używać Pańskiego **Balsamu życia**, czuję się kompletnie zrestaurowanym i jakby nowonarodzonym, tak, iż nie mogę dość Bogu podziękować, iż mi przypadkowo dał poznać tak dzielny środek dla cierpiącej ludzkości, który radbym całemu światu polecić. Abym zaś ten znakomity środek zawsze miał w domu, proszę o przysłanie zaraz 10 flaszek, na co 10 złr. załączam. Raz jeszcze dzięki moje ponawiając, kreślę się z poważaniem, uniżony
Jakób Hurka bednarz w Jassach.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
Dra Rosy Balsam życia
z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.
Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.
Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Bessera** apt., **J. Piepesa** aptek., **St. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Brzesku** u **W. Janoszek** apt.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **H. Blumenfelda** apt.; w **Jarosławiu** u **J. Rohm** apt. i **L. Wisłockiego** apt.; w **Jaśle** u **R. Palch** apt.; w **Kańczudze** u **Ład. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Lipniku-Białej** u **Aug. Fuchsa** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nahlika** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt; w **Skole** u **St. A. Lechowskiego** apt.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt., **Jul. Zgórskiego** apt.; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt; w **Tarnopolu** u **H. Kahane** apt.; w **Tarnowie** u **J. Reida** apt.; w **Żydaczowie** u **M. Bardacz** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.
Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (552-4-15)

Tamże jest do nabycia:
Prazka „powszechna maść domowa"
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów; na martwą kość; na reumatyzm i gośćcowe puchliny, chroniczne zapalenie stawów w nogach, kolanach, rękach, biodrach; na stłuczenie, naciągnienie żył, odleżenie się chorych, pocenie nóg, nagniotki, pękanie rąk, liszajowate blizny, spuchnięcie z ukłucia owadów; za dawnione cierpienia, ropiące rany, wrzód rakowaty, otwarte żyły w nogach, zapalenie błony okostnej i t. d. — Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko. **Słoik po 25 i 35 centów.**
BALSAM DLA GŁUCHYCH najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. — **Flaszeczka 1 złr.**

Józef Kulczyński
w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 55 obok bramy
poleca
wyroby swej pierwszej krajowej destylarni parowej
wódek, likierów i rumu z najczyściej rektyfikowanego spirytusu, korzeni, owoców i ziół — oraz rozmaitego rodzaju nalewki owocowe, oryginalny **rum Jamajka, Arak de Goa, Batavia, Mandarin, Cognac francuski i śliwowicę.**
Obok destylarni, która od lat wielu z powodu swych znakomitych wyrobów szczyci się zaufaniem Szanownej Publiczności — otworzonym został
handel towarów kolonialnych
hurtowny i częściowy,
WIELKI SKŁAD WIN
węgierskich, austryackich, francuskich, szampańskich, reńskich i hiszpańskich po cenach przystępnych, również
***GŁÓWNY SKŁAD HERBAT* chińskich, karawanowych, najświeższego zbioru, najznakomitszych plantatorów.**
Kawa codzień świeżo palona
w różnych gatunkach.
Ceny umiarkowane.
Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia natychmiast. (908-2-5)

Egzaminowaną, muzyka'ną nauczycielkę, kilka bon Polek i Niemek, doświadczonych i praktycznych gorzelników, rządców i urzędników, egz. leśniczych, zdolnych ogrodników, kucharzy, służących, borowych i t. p. poleca **ajencya zleceń i ogłoszeń F. Skoblińskiego w Poznaniu.** (858-2-)

Uczeń piątej klasy gimnazyalnej
poszukuje miejsca w aptece jako praktykant. Adres: **M. Abrahamowicz w Rzeszowie.** (861-2-3)

„Przyjaciel chorych."
W wydanem pod tym tytułem przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku dziełku znajdzie nietylko chory pewne wskazówki do skutecznego leczenia swego cierpienia, lecz i zdrowemu podane są oparte na doświadczeniu rady, jak zapobiegać chorobie i jak ją w pierwszym zawiązku zwalczać. Broszurkę tę rozsyła ces. król. uniwersytecka księgarnia w Wiedniu **„Karl Gorischek, K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz Nr. 6"** bezpłatnie i franco, zamawiający nieponosi przeto żadnych kosztów jak tylko 2 cnt. na kartę korespondencyjną. (151-10-12)

LEŚNICZY
egzaminowany, z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod literami **K. K.** poczta **Brzesko.** (904-2-3)

Ein wahrer Schatz
für die unglücklichen Opfer der **Selbstbeflekung (Onanie) u. geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:
Dr Retau's Selbstbewahrung.
78 Auflage. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.
Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende** vom sichern Tode. — Zu beziehen durch **G. Pönicke's Schulbuchhandlung in Leipzig**, sowie durch jede Buchhandlung. In **Krakau** vorräthig in der Buchhandlung von **J. M. Himmelblau.** (19-11-12)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
WARNUNG.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładn. opisem 80 c.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**
Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski aptek., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGORZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (157-13-)

Szybkie uśmierzenie i usunięcie
najsilniejszych bolów gośćcowych,
wszelkich bolów reumatycznych i nerwowych
ogólnego **osłabienia mięśni, drżenia,** tudzież częściowego **osłabienia** lub **sztywności członków** i powstających przy zmianie powietrza **bólów w zabliźnionych ranach,** częściowego **porażenia** itd. sprawia już kilka wcierań wyrabianego z leczniczych ziół alpejskich **ogólnie jako za najlepszy uznanego ból kojącego środka wyciągu roślinnego**
„Neuroxylin"
aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu
UZNANIA:
SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.
Wielmożny Pan **Juliusz Harbabny aptekarz w Wiedniu.**
Pański **Neuroxylin działa doskonale w cierpieniach gośćcowych**, dlatego też polecam gorąco moim sąsiadom i upraszam znów za zaliczką a 2 flaszki silniejszego gatunku.
Rabensburg, 21 czerwca 1881. **Paweł Tomek**, prywatny.

Ponieważ przysłany mi przez Pana **Neuroxylin działał szybko i bardzo skutecznie,** przeto poleciłem go wielu innym cierpiącym i proszę znowu o szybkie posłanie 3 flaszek silniejszego gatunku.
Niederalpl pod Mürzsteg, 20 marca 1881.
Cecylia Gamsjäger, restauratorka.

Przyjmij Pan moje **podziękowanie za Pańskie doskonałe** lekarstwo **Neuroxalin**, które mnie zupełnie wyleczyło nie tylko **z silnych bolów nerwowych**, ale także **z reumatyzmu i bolu głowy i zębów.** Także innym osobom pomógł szybko Pański Neuroxylin (zamówienie)
Altpaka (Neupaka) w Czechach 28 lipca 1881. **Franciszek Nebesky.**

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak.) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20** pocztą 20 c. więcej za opak.
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.: we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem" i P. Mikolarz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Subinowicz; w ŚWIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl. (142-8-8)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*